Na str. 3: Trzeba bronić wolności zgromadzeń

NR. 51 (4847) CZ. WARSZAWA, WTOREK 16 LUTEGO 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Masy muszą same upomnieć się o swoje prawa...“

Mowa sejmowa tow. Tomasza Arciszewskiego

(Według sprawozdania stenograficznego)

W sobotę tow. Tomasz **Arciszewski** uzasadnił w Sejmie krótkiem przemówieniem deklarację Z. PPS., którą podaliśmy w niedzielnym numerze „**Robotnika**“.

P. min. **Świtalski** „ograniczył“ czas przemówień do trzeciego czytania budżetu do kilkunastu minut. Dlatego tow. **Arciszewski** nie mógł wypowiedzieć do końca wszystkich rzeczy, które chciał podkreślić. Pierwszą, wypowiedzianą faktycznie, część mowy tow. **Ariszewskiego** ogłaszamy poniżej, na podstawie stenogramu sejmowego. **Red.**

PO LINJI NAJMNIEJSZEGO OPORU.

Krótkie nawet uzasadnienie naszej deklaracji zajęłoby dłuższy czas, a jest on niezmiernie ograniczony. Muszę jednak stwierdzić z tej trybuny, że **Rząd idzie po linji najmniejszego oporu.**

Polska jest mniej związana z katastrofą gospodarczą świata, niż wiele innych krajów; Polska ma wiele danych do samowystarczalności, jeżeli chce nią rządzić tylko kilku ludzi, którzy tylko siebie uważają za zasłużonych, którzy koło siebie skupiają coraz więcej i więcej ludzi dla posad, dla stanowisk i którzy całą swoją działalność opierają na sile, niejednokrotnie na bezprawiu, to trudno, aby Rząd taki mógł podołać istniejącym ciężkim warunkom gospodarczym. Te warunki pogarszają się z roku na rok.

DEWASTACJA.

Proszę panów, przecież obecnie jest u nas zupełna dewastacja. Czy buduje się mieszkania dla biednych? A przecież Polska mogła wybudować, bo ma i ludzi do pracy i ma materjał. Wybudowano piękne domy i wille dla dygnitarzy państwowych, trochę mieszkań w Warszawie i w innych wielkich miastach dla inteligencji, ale robotnik nie może korzystać z tych mieszkań, bo nie jest w stanie opłacać czynszu mieszkaniowego. Czy pobudowano szpitale? Mamy 22 tysiące chorych umysłowych w Polsce, dla których niema pomieszczenia. Mamy również moc chorych, których z braku miejsca wozi się ze szpitala do szpitala. Są zalewane corocznie dziesiątki tysięcy hektarów ziemi z powodu wylewów rzek, które nie są regulowane. W ostatnich czasach przerwano reperację dróg i budowę nowych dróg, nawet pomiary wszelkie przerwano. Na kolejach prowadzi się roboty tego rodzaju, że na nawierzchni pracują ludzie po dwa dni w tygodniu. Jeżeli w ten sposób będzie się w dalszym ciągu prowadzić reparację dróg, to dojdziemy do katastrofy. Wymienia się części parowozów z jednego do drugiego. W lutym warsztaty kolejowe stały przez tydzień.

3% BUDŻETU DLA BEZROBOTNYCH.

Jaki jest procentowy stosunek tego budżetu do najkonieczniejszych potrzeb? Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej w roku bieżącym w budżecie swoim ma na pomoc doraźną dla bezrobotnych 80 miljonów, co stanowi **3% ogółu wydatków państwowych** wtedy, gdy budżet Ministerjum Spraw Wojskowych stanowi 34% — 847 miljonów; na policję państwową 125 miljonów. Chociaż p. Minister Spraw Wewn. twierdził tu, że policji jest mniej, ale wydatki się nie zmniejszyły. Jeżeli zachodzą w mieście jakiekolwiek zaburzenia, to ściąga się policję z okolic. Przecie tu w okolicach Warszawy zaszedł taki wypadek, że złapano trzech złodziejów i telefonowano po policję, ale nie miał kto tych złodziejów zaprowadzić do najbliższego posterunku policyjnego, więc musieli ci sami „przygodni“ ludzie prowadzić ich kilkanaście klometrów, bo policja była zajęta czem innem w Warszawie.

BEZROBOCIE.

W jaki zaś sposób prowadzi się statystykę bezrobocia? P. pos. **Gettel** (B .B.) twierdził, że w roku bieżącym mamy o 16.000 bezrobotnych mniej, aniżeli w końcu roku 1930. Proszę panów, **jest odwrotnie.** Statystyka — urzędowa nawet — wykazuje, że w roku 1928, kiedy było najwyższe natężenie pracy i mała ilość bezrobotnych, mieliśmy zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, w wielkim przemyśle i na robotach publicznych 940.000 robotników. Natomiast w grudniu 1931 r. było zatrudnionych 550.000, a więc o 390.000 mniej, aniżeli w r. 1928. Wówczas było 70.000 bezrobotnych. Dodając tych 70.000, będziemy mieli 460.000 bezrobotnych według danych Urzędu Statystycznego 460.000 bezrobotnych, bez inteligencji, która liczy dzisiaj bezrobotnych 40.000, a więc **500.000 bezrobotnych ogółem.**

Ktoś przeoczył, że jednak można znaleźć prawdziwszą statystykę, niż ta, jaką podaje się oficjalnie. Bo trudno fałszować statystykę, opartą na ilości ludzi zatrudnionych. Z pośród bezrobotnych mogą ci „zginąć“, co nie otrzymują zasiłków i statystyka ich nie obejmuje.

Otóż 500.000, to ludzie, którzy byli zajęci w wielkim i w średnim przemyśle oraz w warsztatach do 20 ludzi, a iluż jest ludzi, którzy pracują w małych warsztatach i drobnych przedsiębiorstwach, oraz na roli? Najmniej przeto można liczyć **miljon ludzi,** co z rodzinami stanowić będzie zgórą 3.000.000 ludzi bez pracy. Natomiast zasiłki otrzymuje zaledwie 134.000.

POMOC FILANTROPIJNA.

Część ratuje się „filantropijnemi“ zupami, węglem i kartoflami. A czy wiecie, z jakiemi trudnościami ci bezrobotni otrzymują te ochłapy i jaka wogóle ilość procentowa jest otrzymujących? Często otrzymują produkty zepsute. **Węgiel,** który otrzymują bezrobotni, często bywa to tylko miał i to oczywiście w ilości niedostatecznej. Kuchnie są umieszczane w małych lokalach i ludzie ci stoją często po parę godzin na ulicy i straszliwie marzną.

W OSTATNIEJ ROZPACZY.

W jakiem są oni położeniu, niechaj świadczą o tem ich rozmowy. Powiadają tak: już doszedłem do tego stanu, że zamordowałbym człowieka za kilka groszy, że strzelałbym koło siebie ludzi, których uważam za swoich ciemiężycieli, których uważam za winnych temu, co się dzieje. Nastrój podobny jest do tego, jaki był w 1905 roku. Nędzarze ci oczekują, kiedy wreszcie będzie kres temu. W tych warunkach patrzą zazdrośnie na okna oświetlone, na to, jak ludzie wygodnie śpią, a ci biedacy swojem ciałem ogrzewają ławki w Alejach Jerozolimskich. A gdy już ten biedak ogrzeje ławkę, policjant spędza go, wtedy idzie pod most chronić się przed zimnem. W takim stanie rzeczy, czyż spodziewacie się w dalszym ciągu spokoju w kraju? Czyż możemy uchwalać budżet, który zupełnie ignoruje najkonieczniejsze potrzeby szerokich mas, miljonów ludności?

STRONNICZOŚĆ.

Mówiono tutaj, że **subwencje** są udzielane dla instytucyj, które na to zasługują, lub dawane są ludziom już personalnie, do których się ma zaufanie. Ja twierdzę, że tak nie jest. Panie ministrze, **Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci** utrzymuje kilka zakładów, prowadzi dla dzieci bezrobotnych dożywianie, specjalnie dla tych, które już do szkoły nie mogą chodzić, które są straszliwie wyczerpane, poprostu chore. Wszystkie podania, wysyłane gdziekolwiek, są zatrzymywane. W Ministerjum Pracy przyjmuje się interesantów, jak się podoba. Dawniej nigdy nie było tego, ażeby trzeba się było prosić o wstęp, nawet do Ministra. A jak się traktuje **Stowarzyszenie Więźniów Politycznych,** które przecież składa się z ludzi, którzy siedzieli po kilkanaście lat w katorgach, więzieniach, których carat prześladował? Był specjalny w budżecie fundusz, który stanowił 72.000 zł. dla doraźnej pomocy. Dawniej otrzymywano z tego funduszu 1.000 zł. miesięcznie na 3 000 członków tego Stowarzyszenia. Są to zupełni inwalidzi. Otóż daje im się dzisiaj 300 zł. miesięcznie i to z wielkim trudem. Powstało jakeś drugie stowarzyszenie **Jaworowskiego,** stowarzyszenie „sanacyjne“. Nie wiem, jaki mają tytuł do pobierania zapomóg. **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego** od kilku lat już nic nie otrzymuje. Towarzystwo, które ma 100 kilkadziesiąt oddziałów i prowadzi pracę oświatową. P. minister **Czerwiński,** kiedy przyjmował delegację TUR, powiedział, że nie będzie dawał na żadne instytucje, które są związane z ideologją opozycji Schodzi na to, że cały fundusz [illegible] przyznany dla BB bo wszystkie str[illegible] opozycyjne w Sejmie, które prow[illegible] działalność kulturalno-oświatowa nie mogą korzystać z subwencyj. Pani **Praussowa,** p. **Moraczewski** i ich „sanacyjne“ instytucje mogą. Im można dać i daje się 100.000 zł. bez żadnej kontroli.

Marszałek: Panie pośle, skończył się czas pańskiego przemówienia.

Tow. Arciszewski: W tych warunkach ustaje wszelka praca dla ulżenia niedoli mas.

Musimy odwołać się do tych mas, ażeby wiedziały one, że niema innego wyjścia, że muszą same upomnieć się o swoje prawa (oklaski).

Wojna

Fort „Wu-Sung“

Całą niedzielę trwały walki o fort „WU - SUNG“ na terenie bitwy szanghajskiej. Według wiadomości sztabu chińskiego, Japończycy ZOSTALI ODPARCI. Sztab japoński natomiast twierdzi, że podległe mu wojska ZDOBYŁY północne przedpola fortu. Straty japońskie miały być bardzo nieznaczne, chociaż kilka razy dochodziło do walki na bagnety.

Japończycy w Szanghaju

Da **Szanghaju** przybyły nowe transporty wojsk japońskich w sile 10.000 ludzi. Lądowały one w obrębie t. zw. **koncesji międzynarodowej.**

W kołach angielskich uważają **słusznie,** że neutralność terenu „koncesji“ została w ten sposób naruszona.

***

Wszyscy konsulowie państw obcych w SZANGHAJU złożyli na ręce dowództwa japońskiego PROTEST przeciwko lądowaniu wojsk japońskich na terenie „koncesji międzynarodowej“.

Kolonizacja japońska w Mandżurji?

Rząd japoński opracował już podobno plan swojej **polityki gospodarczej w Mandżurji.** Ma to być **akcja kolonizacyjna** na szeroką skalę przy pomocy osadników japońskich i koreańskich. Rząd zapewnia **znaczne kredyty** dla osadników.

Zgromadzenie Ligi Narodów

w sprawie chińsko-japońskiej

Dziś odbędzie się posiedzenie RADY LIGI NARODÓW. Ma na niem podobno zapaść decyzja zwołania ZGROMADZENIA OGÓLNEGO Ligi w myśl żądania delegacji chińskiej. Będzie to Zgromadzenie Nadzwyczajne.

Czy gabinet Lavala upadnie?

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Senatu francuskiego. W kołach politycznych przypuszczają, że w Senacie może się znaleźć większość PRZECIWKO gabinetowi LAVALA i na tle sprawy zmiany prawa wyborczego, i na tle ogólnej polityki Rządu. Większość składałaby się z lewicy senackiej i z części lewego centrum.

Hindenburg kandyduje

Biuro **Wolffa** ogłosiło oświadczenie **Hindenburga,** że **zgadza się on** kandydować ponownie na stanowisko prezydenta Rzeszy. Decyzja **Hindenburga** uderza niewątpliwie swojem ostrzem w kandydaturę **Hitlera.** Hitlerowcy zaatakują prawdopodobnie ostro dzisiejszego prezydenta, a nowego kandydata.

***

Komitet propagandy na rzecz kandydatury **Hindenburga** zebrał do niedzieli 2,370,000 podpisów zwolenników tej kandydatury.

W Genewie

Dalsza „debata rozbrojeniowa“

Przemawiali w dwóch dniach ostatnich: delegat **Norwegji** p. **Colban,** delegat **Portugalji** p. **Branco,** delegat **Holandji** p. **van Blockland,** delegat **Turcji** p. **Tewfik-Bey.** Delegaci państw mniejszych podkreślali z naciskiem, że **Pakt Ligi Narodów** zawiera już zobowiązania co do pomniejszenia zbrojeń, wysuwali też na jedno z miejsc naczelnych zasadę **rozbrojenia gospodarczego.**

OD ADMINISTRACJI

Administracja „Robotnika“ prosi wszystkich prenumeratorów, zalegających z opłatą, o jaknajrychlejsze uiszczenie należności. Prenumeratorom, którzy do 20-go b. m. nie ureguluja zaległości, Administracja będzie zmuszona wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.

Z.P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. PPS. odbędzie się we środę, dn. 17 lutego, o g. 1 pp.

Na porządku dziennym ustawa o ustroju szkolnictwa.

PREZYDJUM.

Odwaga cywilna

Odpowiedź na pewien list

Rozbite wszystko jest i podeptane. Znikło oddawna szczere piękno Waszych „gorzkich łez". Ofiara krwi wpleciona została w zębate koło karjery. Chichoczą ludzie po wszelkich „Adriach" nad tęsknotami młodości własnej. Sponiewierano najpiękniejsze sny, wraz z godnością tych, którzy wytrwali. Naprożno widać kołataliście, jakeście twierdzili, do sumień i do serc.

Nie uratujecie z tonącego okrętu żadnych skarbów przeszłości. Pozostawcie złudzenie tam, gdzie padło bez chwały; jeżeli chcecie, rzućcie mu jakiś kwiat: niech odpoczywa w spokoju.

„Czas już skargi, czas żale porzucić, wszak wstyd od nich czoła Wam pali..."

***

Wiem, byliście kiedyś szczerzy. Dziś tamta szczerość Wasza przeradza się w codzienne kłamanie sobie samym, w najbardziej — nikczemne z pośród wszystkich kłamstw. Słabiutki pretekst „czekania i trwania" nie zasłoni więcej wykrzywionej gęby tchórzostwa.

„Czas już skargi i żale porzucić..."

Widzicie: spłonął dom. Zapóźno wołać: „gore!" Lecz „trzeba wstać i ze spokojną twarzą budować dom od nowa"; chociaż nadciąga jeszcze większa burza.... chociaż bardzo blisko słychać grzmot..

***

Dobrotliwy Los postawił Was raz jeszcze u ROZSTAJNYCH DRÓG Na jednej z nich uśmiecha się do Was Młodość miniona — rozhukana, ofiarna, dumna, wierząca, — ta sama, ta sama... Pamiętacie?

„jam Wolność ukochał najgoręcej na ziemi..."

Jak wtedy!...

***

DZIŚ przyjść jeszcze możecie z chorągwią ODWAGI CYWILNEJ, w purpurowym płaszczu zasługi. JUTRO powita Was.... wzruszenie ramion ze strony tych, którzy wytrwali. Tak być musi. Pod dłonią surową Losu sprawiedliwego nabiera pędu koło przeznaczeń. O kamień twardy doli fornalskiej, o rozpacz włókniarza, pozbawionego pracy od miesięcy, o zacięty gniew górnika czy hutnika potknęło się znowu Życie polskie, patrzące w widmo Brześcia oczyma zbolałemi. Wasze skargi i żale — to WSPÓŁWINA.

Zapewne! Cicha i spokojna jest jeszcze zamarła toń jeziora. Czyżby ucho Wasze nie umiało już odróżnić głosów głębi?...

„Godzina Ludu stoi u wrót, puka w zamarzłe szyby naszych domów".

BYŁY.

Lokaut w przemyśle kapeluszniczym w Warszawie

Pomimo, iż przed miesiącem zawarte zostało porozumienie w **przemyśle kapeluszniczym w Warszawie** w ten sposób, **iż robotnicy przystąpili do pracy na zasadzie cennika, o 15% niższego od cennika w roku ubiegłym** — obecnie przedsiębiorcy, korzystając z zapieczętowania lokalu **Warsz. Oddziału Związku Odzieżowego — urządzili lokaut,** domagając się wprowadzenia **jeszcze większych obniżek płac.**

Władze, które bez powodu zapieczętowały oddział Związku zawodowego, poszły na rękę przedsiębiorcom!

Lokaut trwa.

Zaległe podatki wynoszą 1.181.000.000 zł.

Podatek w naturze przyniósł zaledwie 1.000.000 zł.

Weźcie węgiel od magnatów węglowych! Weźcie zboże od obszarników!

DAJCIE TEN WĘGIEL I TO ZBOŻE, pobrane wzamian za podatki zaległe—BEZROBOTNYM.

Pierwszy tydzień konferencji rozbrojeniowej

Deklaracje programowe przedstawicieli poszczególnych państw na konferencji rozbrojeniowej potrwają jeszcze do końca tygodnia bieżącego. Ale w pierwszym tygodniu wypowiedzieli się już przedstawiciele mocarstw i większych państw oraz ugrupowań państw, tak, iż na podstawie ich oświadczeń można już sobie wyrobić zgrubsza pogląd na kierunek, w jakim pójdą prace konferencji.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że prawie wszyscy delegaci oświadczyli się za przyjęciem konwencji, opracowanej przez komisję przygotowawczą, jako podstawy prac konferencji. Propozycje, idące dalej od konwencji, pozostałyby w jej ramach. Jedynie Niemcy wystąpiły przeciw konwencji.

W ważnej sprawie pierwszeństwa bezpieczeństwa czy rozbrojenia, uformowało się już kilka grup. Jedna z nich stawia rozbrojenie, jako warunek bezpieczeństwa. Na czele tej grupy stanęły **Włochy,** do grupy tej zaliczyć trzeba też **Niemcy,** a po części także **Anglję.** Stanowisko pośrednie — że bezpieczeństwo i rozbrojenie mają iść niejako w parze i uzupełniać się wzajemnie — zajęła **Hiszpanja.**

Do państw, stawiających bezpieczeństwo przed rozbrojeniem, należą: **Francja, Polska, Belgja, Japonja.**

Odrębne stanowisko zajmuje **Rosja sowiecka.** Żąda on całkowitego powszechnego rozbrojenia pod hasłem: bezpieczeństwa przed wojną. Delegat sowiecki zapowiedział wszakże, że weźmie udział w pracach nad każdą propozycją, zmierzającą do ograniczenia zbrojeń.

Co się tyczy projektu francuskiego, zawierającego m. in. utworzenie armji międzynarodowej przy Lidze Narodów, to w całości projekt ten poparły: **Polska, Belgja, Czechosłowacja, Łotwa.** Szereg delegatów opowiedziało się za poszczególnemi propozycjami francuskiemi. Tak np. propozycja międzynarodowego lotnictwa cywilnego uzyskała poparcie **Szwecji, Danji** i **Hiszpanji.** Wielu delegatów wypowiedziało się pozatem za zakazem bombardowania powietrznego. Zgłoszono także szereg propozycji, zmierzających do zakazu pewnych kategorji broni. Za zniesieniem łodzi podwodnych wypowiedziały się: **Stany Zjednoczone, Anglja, ZSRR.,** przeciwną jest natomiast **Japonja, Włochy** zaś zgadzają się pod warunkiem, by zniesiono też wielkie okręty linjowe, czemu przeciwne są **Stany Zjednoczone. Włochy, Szwecja, Danja, Węgry, Chiny** i **Anglja** proponują zniesienie lotnictwa bombardującego, **Hiszpanja** wypowiada się za zniesieniem lotnictwa wojskowego wogóle. **Anglja, Włochy, Belgja i Sowiety** proponują zniesienie ciężkiej artylerji, a **Włochy** i **Sowiety** — także czołgów.

Dalej podkreślić wypada, że wyłoniły się dwa odrębne poglądy co do traktowania państw pod względem zbrojeń. Jedne, z **Niemcami** i **Rosją sowiecką** na czele, żądają równouprawnienia wszystkich państw, bez względu na to, czy należą do zwycięzców, czy zwyciężonych w wojnie światowej, oraz bez względu na sytuację geograficzno - militarną. Inne państwa, którym przewodzi **Francja,** nie godzą się na to stanowisko. Na tym punkcie porozumienie będzie niełatwe.

Naogół powiedzieć trzeba, że wrażenie z oświadczeń pierwszego tygodnia jest dodatnie. Każdy z mówców starał się wystąpić w roli jaknajwiększego zwolennika rozbrojenia, w roli „anioła pokoju". Nawet **Japonja,** bombardując Szanghaj i nie godząc się na żadne pośrednictwo stron trzecich, celem powstrzymania rozbójniczego pochodu na Chiny, stanęła przed Ligą Narodów z gałązką oliwną pokoju w ręce.

Nie ulega wątpliwości, że uczestnicy konferencji, w obliczu straszliwego kryzysu gospodarczego, w obliczu miljonowych petycji mas na rzecz rozbrojenia, starają się unikać zadraśnięć i nie chcą zamącić nastroju pierwszych dni konferencji.

Dopiero w komisjach, gdzie trzeba będzie przejść od deklaracji do konsekwentnych określeń i decyzji, ujawnią się wszystkie różnice zdań i przeszkody, jakie napotka konferencja. (j.).

Zamach bombowy

na pociąg pośpieszny Rzym-Paryż

Pociąg międzynarodowy Rzym—Paryż uległ wśród tajemniczych okoliczności katastrofie w pobliżu Marsylji.

Dzienniki donoszą, iż na pociąg dokonany został napad bombowy.

W chwili, gdy pociąg, złożony z wagonów I-ej klasy przejeżdżał przez wiadukt, dała się słyszeć głośna eksplozja. Lokomotywa, wagon bagażowy i restauracyjny oderwały się od reszty pociągu i stanęły o kilkaset metrów dalej. Wóz sypialny spadł z wysokiego nasypu i uderzył o znajdujący się na dole dom, wgniatając mury do wnętrza.

Pozostałe 5 wagonów wykoleiły się. Niektóre oparły się o balustradę wiaduktu. Katastrofa wydarzyła się wśród ciemności, powodując wielką panikę. Ofiarą katastrofy padło 3 podróżnych, którzy odnieśli lekkie obrażenia.

Śledztwo miało wykazać, iż pod pociąg podłożono bombę z lontem.

Wybuch był tak silny, iż szyny kolejowe w miejscu katastrofy zostały pogięte i rozbite. Szczątki szyn znaleziono w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca katastrofy. Przed kilku dniami prawie w tem samem miejscu nieznani sprawcy napadli na konduktora wozu pocztowego tegoż samego pociągu i zrabowali mu worek z pieniędzmi.

Tajemnicze wstrząsy podziemne

Przed kilku dniami nadeszły wiadomości o tajemniczym wstrząsie ziemi w **powiecie łukowskim.**

Po bliższem zbadaniu tej sprawy, okazało się, iż wstrząsy te i towarzyszące im silne detonacje zdarzyły się w gminach **Wojcieszków** i **Gułów** (pow. Łuków) na przestrzeni kilkunastu kilometrów dwukrotnie w odstępach kilkudniowych. Wstrząsy i huk były tak silne i raptowne, że odczuto wyraźnie drżenie szyb, oraz chwianie się przedmiotów, jak doniczek z kwiatami, obrazów i t. p. W miejscowościach: **Ciężkie, Wola Okrzejska** i innych potworzyły się szczeliny w ziemi.

O podobnym fakcie donoszą także z sąsiedniego powiatu **radzyńskiego.**

List mjr. K. Kubali

W związku z mową p. posła Bogusława MIEDZIŃSKIEGO, wygłoszoną w Sejmie dnia 11 bm., uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

Z p. posłem MIEDZIŃSKIM rozmawiałem jeden raz w życiu w czasie, gdy był on ministrem Poczt i Telegrafów. Zwróciłem się do niego z prośbą o poparcie mego lotu transatlantyckiego. P. MIEDZIŃSKI uznał wówczas moje argumenty za słuszne i obiecał poparcie.

Dziwi mnie więc niezmiernie, że dzisiaj p. MIEDZIŃSKI stwierdza, że właśnie na podstawie tej jedynej ze mną rozmowy nabrał głębokiego przekonania o mej niepoczytalności.

W sprawie anonimu stwierdzam, że NIGDY żadnych anonimów do p. RAYSKIEJ nie pisałem. Spodziewam się, że wkrótce wyświetli się, kto był prawdziwym autorem anonimu do p. RAYSKIEJ, za który mnie skazano.

Oskarżenie mnie o autorstwo tak głupiego anonimu, jak ten, który przytoczył p. poseł MIEDZIŃSKI, i próby robienia mnie niepoczytalnym, zmierzają niewątpliwie do tego, aby osłabić moje zarzuty przeciw plk. RAYSKIEMU, zawarte w złożonym przezemnie memorjale do najwyższych władz państwowych.

W memorjale tym poruszyłem sprawy olbrzymiej wagi, tak doniosłe dla Państwa, że nawet zdecydowałm się poświęcić całą moją przyszłość wojskową, by wyjawić najwyższym władzom grożące dla Państwa niebezpieczeństwo. Występując zaś przeciw płk. Rayskiemu, nie miałem i nie mam żadnego osobistego interesu.

Zarzutów, zawartych w memorjale, Sąd nie rozpatrywał i nie pozwolił mi na przeprowadzenie dowodu prawdy.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

(—) **K. Kubala,**
b. major pilot.

Ku czci Leona Wasilewskiego

Grono przyjaciół tow. Leona Wasilewskiego z pośród narodów, ujarzmionych dziś jeszcze na wschodzie, urządza Akademję ku jego czci z powodu upłynięcia 40-lecia jego pracy publicystycznej i naukowej.

Akademja odbędzie się dziś, we **wtorek,** o g. 7 m. 30 wieczorem w Warszawie w sali Techników przy ul. Czackiego 3.

***

Partja nasza zorganizuje, rzecz jasna, w niedalekiej przyszłości uroczystość własną dla uczczenia jednego z najbardziej zasłużonych kierowników naszej pracy, jakim jest tow. Leon **Wasilewski.**

Automatyzacja telefonów w Warszawie

Zgodnie z zapowiedzią, w piątek, 12 b. m. wieczorem rozpoczęto przełączanie do nowej automatycznej centrali telefonicznej przy ul. Tłomackie dalszej serji abonentów telefonicznych, którzy posiadają w spisie abonentów podwójne numery oddzielone literą G. Odpowiednie prace ukończono w sobotę, 13 b. m. nad ranem. Ogółem przyłączono tym razem około 1,500 telefonów. W ten sposób do nowej stacji automatycznej przyłączono już około 6,500 abonentów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI. „Defraudanci", sztuka Katajewa w 16 obrazach.

Jest to sceniczna przeróbka głośnej powieści **Katajewa „Rastratczyki"** (defraudanci), znanej niejednemu z czytelników, chociażby z taniego wydania ryskiego. Koniec nieco zmieniony. Ślady, niezawsze fortunnej, przeróbki widoczne są w podziale sztuki na obrazy; niektóre z 16-tu (!) obrazów trwają zaledwie parę minut; niektóre zaś rozrosły się na całe „akty".

Katajew jest zgoła drugorzędną figurą w spółczesnej literaturze sowieckiej. Niektóre jednak z jego rzeczy mają duże powodzenie na zagranicznych scenach, np. niemieckich.

Mamy przed sobą dzieje **defraudacji:** stary buchalter **Prochorow** i kasjer **Waniczka** podejmują dla swej instytucji w banku sporą kwotę pieniędzy; zaczynają pić po „traktjerniach"; potem — pijani — jadą z jakąś okropną kokotą do Leningradu; tam następują dalsze perypetje z kokotami i puszczaniem pieniędzy; jadą na wieś do rodziny **Waniczki** (wciąż pijani); wreszcie w Charkowie pieniędzy zbrakło — i **Prochorow** z **Waniczką** wracają do Moskwy, aby „odsiedzieć" swoje w kryminale.

Sztuka ciekawa.

Ale w czem tkwi istota i wartość sztuki? W **satyrze** na sowiecki „byt"? Naiwni zapewne tak pomyślą. Istotnie, była pono w Sowietach przed laty taka, jak mówią Rosjanie, „połosa", taki okres defraudacyj. Ten „żywioł", tę falę defraudacyj przedstawił **Katajew** dobrze. Buchalter gdy idzie do banku po pieniądze, wcale **nie chce** zdefraudować pieniędzy. Ale nad nim ciąży **fatum...** Wszyscy dokoła są przekonani, że defraudacja stać się musi, bo... wszyscy naokoło kradną. Uosobieniem tego fatum jest woźny **Nikita,** który od pierwszej chwili wyruszenia do banku jest przekonany, że **Prochorow** z **Waniczką** pieniądze schowają i pojadą po Rosji — hulać! Przed nami zjawisko **społeczne,** nie indywidualne. Całe fale defraudantów przewalają się po Rosji. A dokoła niej wyrastają całe zawody i instytucje, żyjące z tych mas defraudantów.

Satyra? Oczywiście, ale — nie wiem czy z wiedzą autora — treść sztuki na scenie jest inna; ośrodek ciężkości okazał się gdzieindziej. Zapomina się o satyrze i Sowietach; widzi się przed sobą uogólnienie szersze, znacznie szersze! Widzi się psychologję **„russkawo czełowieka".** Naturalnie pewnego gatunku. Widzi się ten typ znany — marzycielski, słaby, melancholijny. To nie burzliwa, groźna i rozpustna „Karamzowszczyzna" **(Dostojewski)!** To inny żywioł. Słabość, zaduma, tęsknota („Toska"!) — i bezład, bezsens, chaos... Łatwy upadek słabego człowieka, który na chwilę się przeliczył.

Zapewne, teraz w Sowietach są także inne twarde typy. Ale **Prochorow** — to człowiek starej, jeszcze carskiej daty i wciąż z rozrzewnieniem przypomina stare dobre czasy.

Czy **Prochorow** „kradnie"? ze złośliwością i premedytacją kradnie? Nic podobnego! On się tylko stacza, — coraz niżej. Czy robi jakiś celowy użytek z tych 12-stu tysięcy, które zabrał? Nie! rozdaje bezmyślnie dokoła siebie różnym paskudnym kokotom i łobuzom — „prachwostom". On nie korzysta z pieniędzy, żyje w malignie. Jest biedny, stęskniony i marzący.

Chce — czegoś; jak ten rosyjski poeta: „czoczu czego nie bywajet: czego nikogda nie bywajet"! Bidny, słaby „russkij czełowiek" starej daty. Zapewne, nawet szlachetny — po swojemu.

I **Waniczka** — chociaż nowszy człowiek — też z tego chaotycznego, słabego, marzycielskiego gatunku. Kocha... naturalnie, kocha. I to od pierwszego wejrzenia. Głupio, i tęsknie, i po pijanemu, i bardzo „szlachetnie". Zojkę, biedną Zojkę, córkę **Prochorowa.** „Do grobowej deski... — jąka się po pijanemu — do „grobowej deski"...

Tak, jest tu kawałek „dostojewszczyzny".

Teraz widzimy, co na scenie stanęło na pierwszem miejscu: nie społeczna satyra na Sowiety, lecz żałosna, słaba, zdezoganizowana psychika „russkawo czełowieka". Nie **Prochorow,** buchalter — lecz **symbol,** psychologiczny **symbol,**

Całe przedstawienie trzymało się na **Zelwerowiczu - Prochorowie.** Grał świetnie. Widać, że rozumie, zna, niemal przeżywa tą rosyjską „bezałabierszczyznę", to pijane staczanie się na dno. Stopniowania, odcienia, akcenty świetne. Żył i grał w transie — w pijanej mgle.

Waniczka (p. **Łapiński**) był dobry. Oczywiście nie miał takiego bogactwa modulacji i mimiki, jak **Prochorow.** Zresztą psychika to prymitywniejsza.

Pozatem grała masa artystów, których wyliczać niepodobna. Obskurną kokotę, która przylepiła się do **Prochorowa** już w Moskwie, grała nieźle p. **Broniszówna.**

Publiczność z zapałem oklaskiwała żywego konia na scenie i odjeżdżający ze stacji pociąg...

Staranny przekład p. **Pilichowskiej.**

Kazimierz Czapiński.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Bezrobocie wzrasta

Rząd chce ograniczyć pomoc dla bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie PROJEKT NOWELIZACJI USTAWY Z DN. 18 LIPCA 1924 R. O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Projekt ten przewiduje, między innemi, powiększenie okresu pracy, niezbędnego dla uzyskania zasiłku z Funduszu Bezrobocia, z 20 TYGODNI DO 30.

Projekt ten zmienia również formę zasiłków, które składać się mają z ZASIŁKU ZASADNICZEGO, oraz DODATKU RODZINNEGO.

Ponadto — przewidziane są pewne OGRANICZENIA PRZY WYPŁACANIU ZASIŁKÓW CZĘŚCIOWO ZATRUDNIONYM.

„FASZYZACJA" I KLERYKALIZM

Nowa ustawa szkolna w Komisji Oświatowej Sejmu

Komisja Oświatowa Sejmu ukończyła wczoraj szczegółową dyskusję w II czytaniu nad projektem ustawy o **ustroju szkolnictwa.** Bez zmian zasadniczych przyjęto postanowienia przejściowe i końcowe, w których jeszcze raz (art. 55) dano generalne pełnomocnictwa ministrowi wydawania w drodze rozporządzeń przepisów wykonawczych, uzgadniających i przejściowych, a także zmiany obowiązujących ustaw drogą rozporządzeń ministra W. R. i O. P.

Po przyjęciu projektu przystąpiono do **„wstępu" do ustawy.** „Wstęp" ten w projekcie stwierdzał, że ustawa „ma zapewnić jaknajwyższe wyrobienie moralne i umysłowe obywatelom. Obecnie Komisja większością „sanacyjno - endecko - klerykalną, za aprobatą wiceministra oświaty i referenta przyjęła zasadniczą poprawkę o **„wyrobieniu religijnem".** Jak się **referent,** p. **Smulikowski** wyraził — zgodnie ze swą dawniejszą zapowiedzią — **popiera poprawkę ks. posła Czuja** (BB.), który, mówiąc o potrzebie religijnego wychowania, reprezentuje **większość rządową, a sam referent** uważa to za istotę rzeczy i z całem przekonaniem głosuje za poprawką.

W przemówieniu swem tow. pos. **Z. Piotrowski** podkreślił, że nie przywiązuje wielkiej wagi do deklaracji, umieszczanych na wstępie do ustawy w okresie rządów, kiedy wyraźne przepisy Konstytucji o wolności są gwałcone. A jeśli już Rząd wprowadza wstęp do ustawy, to **bodaj na równi z obowiązkami winny być podkreślone i prawa dla obywateli.** Pominięcie tego daje całej ustawie piętno faszyzacji i jest odbiciem dzisiejszej smutnej rzeczywistości. Mówca nasz wypowiedział się zasadniczo także **przeciw poprawce o t. zw. religijnem wyrobieniu,** co w praktyce oznacza **oddanie wychowania klerykalizmowi wszelkich wyznań.** Chyba przykład Hiszpanji, która po wielu wiekach obskurantyzmu w nowej Konstytucji wyzwoliła się z pod tego jarzma przeprowadzając rozdział kościoła od państwa i uznając religję za rzecz prywatną, konfiskując olbrzymie dobra klasztorne, — winien coś mówić. Tymczasem Polska zostaje omal jedyną domeną panoszenia się klerykalizmu pod rządami „sanacji".

Trzecie czytanie projektu odbędzie się jutro.

Ruch organizacyjny wśród robotników mięsnych

w Warszawie

W niedzielę, w lokalu Związku Rob. Przemysłu Spożywczego, odbyło się zebranie **żydowskich robotników mięsnych,** na którem obecnych było ponad **300 osób.**

Przemawiali tow. tow. **Kamiński, Zdanowski i Bernard.** W dosadnych słowach scharakteryzowali oni działalność „związku" BB, który nie jest po to, by bronić spraw robotniczych, lecz — aby **rozbijać szeregi robotnicze.**

Towarzysze nasi wskazali robotnikom, **iż nie należy dopuścić do rozbicia Związku Mięsnego, ale przyłączyć się w całości do ruchu klasowego.**

Dalej mówcy wyrazili głębokie przekonanie, że nadszedł moment, gdy robotnicy — po długiej tułaczce — zrozumieli nareszcie potrzebę organizacji klasowej—i **że znajdą dość siły, aby nie dać się sprowokować, a przejdą w całości do Związku Rob. Przemysłu Spożywczego w Polsce.**

Nastrój panował entuzjastyczny.

60 tomów spisu poborowych

Wydział wojskowy magistratu przygotował już ostatecznie do podpisu prezydenta miasta spisy poborowych w Warszawie rocznika 1911. Spis jest ujęty w 60 wielkich książek, oprawionych i zalakowanych. Podpisanie spisu i odesłanie do władz wojskowych nastąpi dziś.

Trzeba bronić wolności zgromadzeń

„Sanacyjna" ustawa zgromadzeniowa, jej treść i jej skutki praktyczne

ROZMOWA „ROBOTNIKA" Z TOW. ST. DUBOIS, CZŁONKIEM KOM. ADMINISTRACYJNEJ SEJMU

Czas najwyższy zbudzić czujność opinji publicznej w sprawie „sanacyjnej" **ustawy zgromadzeniowej,** omawianej od pewnego czasu w Komisji Administracyjnej Sejmu. Tow. St. **Dubois** prowadzi tam walkę z ramienia Z. P. P. S. Zwróciliśmy się do niego z prośbą, by w kilku słowach ujął główne punkty projektu, którego dzień uchwalenia byłby, jak powiada tow. **Dubois,** dniem **pogrzebu wolności zgromadzeń w Polsce.**

Red.

— W JAKIM STOPNIU ZNAJDUJĄ SIĘ OBECNIE „PRACE" KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ NAD USTAWĄ O ZGROMADZENIACH?

— Po obszernej i chwilami bardzo ostrej dyskusji ogólnej przeszliśmy do debaty szczegółowej. Omówiono już 8 artykułów z ogólnej liczby 30. Zaproszenia p. prezesa **Polakiewicza** i referenta p. **Strońskiego** skierowane do opozycji o „współpracę", jak zwykle okazały się „bluffem". Wszystkie mające jakiekolwiek znaczenie poprawki są **odrzucane** przez **BB.** Nawet p. referent nie bardzo się trudzi z motywowaniem negatywnego stanowiska. Nie i już. Wszystko musi być tak, jak życzy sobie „wysoki" Rząd. — „Sanacji" pilno jest bardzo do przebiczowania tej ustawy przez **Sejm.** Pos. **Duch** proponował nawet, by czas przemówienia mówcy, zabierającego głos drugi raz w dyskusji ograniczyć do 1 minuty.

— DLACZEGO B. B. TAK PILNO?

— „Sanacja" jest teraz w transie „radosnej twórczości" na polu krępowania społeczeństwa i uzależniania go od administracji. Po militaryzacji kolejarzy i sądach doraźnych, włożono na warsztat sejmowy **ustawę samorządową, o ustroju szkolnym, o zgromadzeniach** — wszystkie owiane duchem państwa policyjnego. Obywatelowi nic nie wolno — wszystko musi zależeć od widzimisię i woli administracji. Nie bez **wpływu** też jest tu **nowy kurs,** panujący w **BB: legalizowania,** korzystając z większości zdobytej w znany **„brzeski" sposób — wszystkich dotychczasowych praktyk administracji. Wśród naszych „sanatorów" istnieje teraz moda na „praworządność". Wszak niedawno nawet p. Pieracki zaklinał się na Konstytucję,** nie mówiąc już o wywodach **pos. Paschalskiego.** Ulegalizować dotychczasowe praktyki— oto hasło dnia „sanacji" wogóle i cel, który przyświeca jej także przy forsowaniu ustawy zgromadzeniowej.

— CZYŻBY PROJEKT RZĄDOWY OGRANICZAŁ BARDZIEJ WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ, NIŻ CZYNIŁY TO USTAWY B. PAŃSTW ZABORCZYCH?

— Tak jest i to bardzo wydatnie. — Ustawa rosyjska, naprzykład przewidywała i precyzowała wyraźnie okoliczności, w jakich zgromadzenie może być przez policję rozwiązane, czy zakazane. Projekt rządowy zostawia **całkowitą dowolność** i swobodę władzy administracyjnej, która ze „względu na spokój czy bezpieczeństwo" choćby całkiem urojone, może zakazać, lub nawet bez uprzedzenia, rozwiązać zgromadzenie. Ustawa austrjacka przewidywała zgromadzenia za zaproszeniami, które nie podlegały żadnej kontroli władz, nie potrzebowały zezwoleń. Policjant nie mógł być na nich obecny. W projekcie rządowym zgromadzeń za zaproszeniami **wogóle się nie przewiduje.** W niemieckiej znowu ustawie, naprzykład zebrania robotników, zwoływane, celem omówienia warunków pracy i płacy cieszyły się całkowitą swobodą. Nie trzeba ich było nawet zgłaszać w starostwie. Projekt „sanacyjny" daleki jest oczywista, od takiego „zgniłego" liberalizmu. Na wszystko musi być **zezwolenie, wszędzie musi być policjant.** Tych parę dowolnie wybranych przykładów chyba wystarczy.

— JAKIE SĄ NAJWAŻNIEJSZE PUNKTY USTAWY?

— O kilku już wspominałem. Ogólnie jednym słowem, charakteryzując tę ustawę, nie można jej nazwać inaczej, jak **kagańcową.**

Wszystko **zależy od policji.** Obywatel nie ma żadnych praw, żadnej ostoi. Każde zgromadzenie publiczne pod gołem niebem wymaga zezwolenia. Wszystkie zgromadzenia w zamkniętych lokalach według widzimisię starosty, czy policjanta może być zakazane, lub rozwiązane bez uprzedzenia pod stereotypowym „względem na bezpieczeństwo". Nawet taki zakaz, czy zarządzenie rozwiązania nie wymaga motywacji. — Nie trzeba chyba mówić o praktyce dnia codziennego. Życie zwłaszcza w okresie wyborów dało nam jasny obraz tego, jak władze administracyjne nawet przy liberalniejszych przepisach zaborczych uniemożliwiały odbywanie zgromadzeń opozycji. Sala, w której 300 ludzi tańczyło w sobotę mazura w **niedzielę** „groziła" zawaleniem, gdy się miało w niej odbyć zgromadzenie P. P. S. „Wzgląd na bezpieczeństwo", (pojęcie wszak bardzo elastyczne), kazał p. staroście zakazać odbycia wiecu.

Jeden opłacony pijak, wznosząc okrzyk **„Niech żyje Piłsudski"** wystarczał do rozwiązania zgromadzenia, ze względu na zakłócenie spokoju i t. d. i t. d. Spokój to rzecz względna.

Charakterystyczną też dla tej ustawy jest jej **nieszczerość.** Na początku artykułu jest jakaś ogólna „wolnościowa" zasada, ale zaraz potem jakiś uzupełniający podpunkt lub drugi artykuł, który właściwie tę zasadę „wolnościową" przekreśla. Naprzykład art. 19 postanawia: „zebrania nie wymagają ani zgłoszenia **u władz,** ani zezwolenia tej władzy", art. 20 dodaje „przedstawiciele władzy nie mogą być delegowani na zebrania". Ale ten sam art. 20 w punkcie 2 i 3 zezwala organom bezpieczeństwa publicznego wkroczyć na każde zebranie i rozwiązać je, gdy zdaniem dowolnem zupełnie tych organów dane zebrania **„zagraża bezpieczeństwu spokojowi, lub porządkowi publicznemu",** ewentualnie, gdy „cel lub przebieg zebrania jest sprzeczny z ustawą karną". Władza może też wejść na zebranie, by sprawdzić, czy wszyscy zebrani są członkami danej organizacji, lub czy wszyscy osobiście są znani zwołującemu, gdyż tylko takie dwa typy **zebrań zamkniętych** przewiduje ustawa. W razie jakiejkolwiek drobnej choćby niedokładności (np. jeden z członków nie ma legitymacji, albo imię jednego nie jest znane zwołującemu) zebranie może być rozwiązane. W tych warunkach **każde** zebranie związku zawodowego, klubu sportowego, chóru, **komitetu partyjnego może być rozwiązane.**

Chcąc jaknajwiększego skrępowania obywateli — **wnioskodawcy „sanacyjni" posunęli się tak daleko, że władza może „wydać odpowiednie zarządzenia"** to znaczy np. rozwiązać wszelkie „zebrania religijne, towarzyskie, familijne czy szkolne", oczywiście znowu pod pretekstem **„bezpieczeństwa, spokoju, lub porządku publicznego".** Posiedzenie rady familijnej przyjęcie imieninowe, wesele i t. p. — wszystko to podlega policjantowi i może być zakazane i rozpędzone. — Żadnych ograniczeń dla „gorliwości" organów bezpieczeństwa. Komendant posterunku obrażony, że go nie zaproszono na przyjęcie — może wysłać policjanta i rozpędzić gości, bo „bezpieczeństwo" czy „spokój" są zagrożone.

— A jeśli jeszcze do tego dodamy, że za każde uchybienie przepisów ustawy o zgromadzeniach **grozi kara aresztu** do 3 miesięcy i grzywna do 3.000 zł. i że kary te wymierzają nie sądy, **ale władza administracyjna** — to będziemy mieli całokształt tego pięknego obrazu „sanacyjnej" „wolności słowa i zgromadzeń". Przecież każdego działacza opozycyjnego będzie można zastraszyć, zniszczyć, zgnębić. Jakiż to wspaniały instrument, te kary, zwłaszcza w okresie wyborów! Cóż więcej potrzeba!

— CZY TO JUŻ WSZYSTKO?

— Ależ gdzie tam! Wszystkiego nie zdołam wymienić. Przekroczyłoby to ramy i tak obszernego wywiadu. Pomysłowość „sanacyjna" niema wszak granic jeśli chodzi o uzależnianie wolnego obywatela od „rządzących". Na całym świecie poselskie zebrania cieszą się specjalnemi względami. „Sanacyjny" projekt traktuje je jak **zwykłe.** — Swoboda zgromadzeń przedwyborczych, istniejąca wszędzie, a i u nas zagwarantowana ustawą z dn. 5 sierpnia 1922 r. **zostaje przekreślona.** Wprawdzie zebrania, czy zgromadzenia w lokalach zamkniętych, nie wymagają zgłoszeń, ale i tu jest furtka dla policji. Zawsze takie zebranie może być zakazane, czy rozwiązane ze względu na owe słowne i dowolnie komentowane „bezpieczeństwo". Podważa się też i tak już okrojoną (choćby przez ustawę o ustroju szkolnictwa, zezwalającą na militaryzowaneie młodzieży bez wpływu senatu) — **autonomję akademicką.** Policja może wkroczyć na teren uniwersytecki i rozwiązać zebranie z własnej inicjatywy. Obowiązana jest tylko potem o swej interwencji zawiadomić rektora. Ale to przecież nie jest żadną przeszkodą.

Zwęża się pojęcie tego, co dotąd było rozumiane pod słowem **lokal zamknięty.** Dotąd była to **każda przestrzeń ogrodzona.** Obecnie tylko taka przestrzeń ogrodzona, która wraz z budynkiem stanowi **zamkniętą całość.** Więc np. plac wysokim murem ogrodzony, (stadjon) ale bez budynku — nie jest już lokalem zamkniętym.

Przemawiać na zgromadzeniach wolno tylko w tych językach, o których wspomniano w zgłoszeniu do starostwa. O zezwolenie na wiec pod gołem niebem trzeba się starać na 3 dni przed terminem zgłoszenia zgromadzenia w zamkniętym lokalu trzeba przesłać na 2 dni naprzód.

Zjazdy organizacji legalnie działających na zasadzie statutów, traktowane są, jak **zwykłe publiczne zgromadzenia.** Wymagają zgłoszenia ew. zezwolenia wojewody Na Zjazdy międzynarodowe potrzebne jest zezwolenie aż Ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z Min. Spr. Zagranicznych.

— Już kończę. Najważniejsze kwestje, wymieniłem. — Końcowych wniosków wysuwać nie potrzeba. Sam czytelnik; gdy zapozna się z tą pobieżną charakterystyką, urobi sobie odpowiedni sąd. Zrozumie, że dzień uchwalenia tej ustawy w Sejmie będzie oficjalnym pogrzebem wolności zgromadzeń w **Polsce.**

Dlatego też — póki jeszcze jest trochę czasu — **niech społeczeństwo reaguje.** Niech liczne protesty wszystkich wolnych ludzi w **Polsce** będą odpowiedzią na ten zamach „sanacji" na swobody obywatelskie.

Zakład tlenku i cynku w Brzezinach

Będzie unieruchomiony

Dyrekcja „Zakładu Tlenku i Cynku" (Giesche) w **Brzezinach Śląskich** zawiadomiła Radę Zakładową, że z dniem **9 marca** b. r. zamierza **zamknąć** całe przedsiębiorstwo.

Dosłownie — niema dnia, aby nie było zapowiedzi nowych redukcji w przemyśle górnośląskim.

Konferencja Okręgu Warszawa-Podmiejska P.P.S.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w **Warszawie** doroczna **Konferencja Okręgowa P. P. S. Warszawa - Podmiejska.** Na konferencji, licznie obesłanej przez podmiejskie organizacje P. P. S., przewodniczył tow. dr. Alfred **Krieger.**

Na wstępie konferencji obecni zgotowali serdeczną owację więźniowi brzeskiemu, tow. dr. Adamowi **Pragierowi,** wiceprzewodniczącemu Egzekutywy O. K. R-u.

Referat polityczny wygłosił przedstawiciel C. K. W., pos. tow. Kazimierz **Czapiński.** Po sprawozdaniach organizacyjnem, kasowem i z pracy wśród młodzieży, zgłoszony został przez Komisję Rewizyjną wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu O. K. R. W dyskusji, jaka rozwinęła się nad zgłoszonemi sprawozdaniami, podnoszono szereg kwestji organizacyjnych.

Do nowych władz O. K. R. Warszawa-Podmiejska zostali wybrani tow. tow.: Leon **Kowalski, Rowińska, Paluch** (Żyrardów), **Piszczałowski, Opala,** Stefan **Kowalski** (Otwock), **Ruszkiewicz, Klimczak** (N. Chrzanów), **Koch** (Skierniewice), **Śmigrzewski** (Brwinów), **Krawczyk** (Tłuszcz), **Zieliński** (Włochy), **Górski** (Błonie) **Wojda** (Leszno) oraz tow.: **Dobrowolski, dr. Krieger, dr. Pragier, Socha, Obarski, Kaszyński** z Warszawy, do **Sądu Partyjnego** weszli tow. tow.: adw. **Słopnicki, dr. Nowakowski** i **Krawczyk, do Komisji Rewizyjnej: Górski, Tomaszewska, Domański i Kazimierczak.**

Po konferencji odbyło się posiedzenie nowowybranego O. K. R-u, na którem przewodniczącym O. K. R-u wybrano tow. dr. **A. Kriegera.** Do Egzekutywy wybrano tow.: **Dobrowolskiego, Kriegera, Kowalskiego, Obarskiego, Piszczałowskiego, Pragiera, Ruszkiewicza i Sochę.**

Historja o 150 krowach i jednym komorniku

W organie Stronnictwa Ludowego **„Zielony Sztandar"** znajdujemy ciekawy opis zdarzenia wielce charakterystycznego dla czasów, w jakich żyjemy.

Pewien ziemianin w jednem z województw zachodnich winien był skarbowi państwa kilka tysięcy złotych z tytułu zaległych podatków. Ponieważ nie miał gotówki — zajęto mu 150 krów.

Pod osobistym nadzorem komornika całe stado przepędzono do sąsiedniego miasteczka, gdzie, w czasie jarmarku — miała się odbyć licytacja. Zgromadziły się tłumy ludzi, lecz komornikowi udało się sprzedać tylko jedną krowę i to za kilkadziesiąt złotych. Nabywców nie było. Jedni bowiem nie chcieli kupować z braku gotówki, drudzy — przez solidarność z licytowanym; wiadomo. dziś mnie, jutro ciebie. W rezultacie — po naradzie z naczelnikiem urzędu podatkowego — komornik kazał przepędzić krowy do zabudowań właściciela. Ten jednak nie chciał przyjąć stada twierdząc, że raz zajęte — stały się własnością skarbu.

Komornik w prośby, aby właściciel zgodził się przyjąć krowy na przetrzymanie. Ten po długich ceregielach wyraził zgodę, z tem jednak, że otrzyma 1 zł. dziennie od sztuki za utrzymanie.

Ale 149 krów — to 149 zł. dziennie! Nim wyznaczono nowy termin licytacji, upłynęło kilka tygodni. Gdy przyszło do obliczenia, pokazało się, że urząd skarbowy musi zapłacić właścicielowi za utrzymanie krów więcej, niż wynosiła należność za podatek. W urzędzie podatkowym zapanował popłoch. Skutek był taki, że właściciel zabrał krowy z powrotem, skwitowano go z należności podatkowych, które wypłacił utrzymaniem krów, a nadwyżkę zaliczono mu na poczet przyszłych podatków.

Na Górnym Śląsku

Rosnące wrzenie. Ponad 70.000 bezrobotnych

Okręgowa Konferencja P. P. S. w Katowicach

(Od własnego Korespondenta)

Katowice, 15 lutego.

W niedzielę ponad 100 delegatów poszczególnych placówek PPS na **Górnym Śląsku** przybyło do **Katowic** na partyjną **Konferencję Okręgową,** celem omówienia sytuacji, powstałej w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Przewodniczył tow. **Ziółkiewicz.** Tow. **M. Niedziałkowski** nakreślił obraz ogólnego położenia kraju i zadania, jakie dziś przypadły w udziale proletarjatowi śląskiemu. Tow. **J. Stańczyk** raz jeszcze przedstawił przebieg dotychczasowej akcji **Centraln. Związku Górników** w obronie płac robotniczych i — ściśle według dat — opisał dwuznaczną rolę p. **Grajka,** który uczynił istotnie wszystko, co mógł, by

rozbić jednolity front

walki **Centralnego Związku Górniczego** i **Zespołu Pracy.**

Tow. **Fr. Haluch** zapewnił górników śląskich o

czynnej solidarności

ze strony **robotników przemysłu naftowego,** którzy mają od lat jedną tylko **organizację klasową,** i dlatego kapitał nie narzucił im obniżki płac, a — przeciwnie — musiał wyrazić zgodę na podwyżkę.

***

W obszernej dyskusji zabierali głos tow. tow.: **Kawalec, Janta, Sławik, Motyka, Cyrulik, Bełzówna, Burek** i inni. Surowo i dosadnie oceniano postępowanie p. **Grajka,** wyrażano też zdziwienie, że socjaliści niemieccy pozostają w tych warunkach nadal w **Zespole Pracy.** Z dyskusji wynikły takie oto punkty, odpowiadające poglądom wszystkich delegatów:

1) walka w przemyśle węglowym jest — pomimo przeszkody, stawiane przez p. Grajka — nieuniknioną;

2) musi być ona walką wspólną górników wszystkich trzech zagłębi;

3) musi być ona połączona z walką w przemyśle metalowym i hutniczym;

4) należy bezzwłocznie wytężyć wszelkie siły i całą energję, by wzmocnić szeregi Partji i Centralnego Związku Górników na Górnym Śląsku.

***

Wpływy **Centralnego Związku Górników** niewątpliwie rosną na skutek **powszechnego oburzenia** robotników na „taktykę" p. **Grajka.** W wielu kopalniach, gdzie dotąd miał wpływy **Zespół Pracy,** odbywają się

samorzutne zebrania

radców załogowych; zapowiadają tam uchwały **za walką** i domagające się

jednolitego frontu

Zespołu Pracy z Centralnym Związkiem Górników. Strajki „dzikie" naogół ustały, ale **wrzenie** bynajmniej **nie ustało.**

L.

DWIE MIARY

Z działalności „sanacyjnego“ Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Żyrardowie

(Koresp. własna).

Na murach miasta **Żyrardowa** ukazały się ogłoszenia **„Komitetu Pomocy Bezrobocia“**, aby społeczeństwo przyszło mu z pomocą w wyłowieniu hjen, **żerujących na nędzy ludzkiej.**

W parę dni po tem ogłoszeniu ukazały się karty imienne, **pozbawiając kilkaset osób nędznych zasiłków** (!!). To zarządzenie umotywowano np. tem że córkę wdowę obowiązany jest utrzymać ojciec, **pobierający emeryturę 10 zł. miesięcznie (na 3 raty) i mający w dodatku rodzinę na utrzymaniu; wdowie z trojgiem dzieci odbiera się zasiłek dlatego, że syn pobiera zasiłek z Funduszu Bezrobocia: 12 zł. tygodniowo** itd. **Dalej dużo rodzin pozbawia się pomocy dlatego tylko, że są to nieślubne małżeństwa (!).**

Takich nieszczęśliwców zebrano około **600 osób.**

A teraz druga strona medalu. P. **Aronowski,** pracownik przy wydawaniu bonów, otrzymał zasiłki z ZUPU za miesiące **listopad, grudzień i styczeń,** a jednocześnie za te same miesiące otrzymują bony żywnościowe z komitetu, w wysokości 7 złotych dziennie. Dalej — pracownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, p. **Czarnecki,** również wyposażył w bony swą rodzinę (Motylewskich) chociaż wszyscy w tej rodzinie pracują. P. radny **Wesołowski,** pupil p. Orlika, podnoszący stale na Radzie miejskiej palce do góry za „sanacją“, również nie pozostał w tyle, bo pracując w Funduszu Bezrobocia trzy dni w tygodniu, **otrzymuje bony na całe miesiące.**

Imatrykulacja studentów Uniwersytetu w Sztokholmie



Życie studenckie w każdym kraju posiada rozmaite tradycje, ujawniające się w szczególności przy ważniejszych okazjach, jak imatrykulacja, egzaminy itp.

Na ilustracji naszej widzimy grupę studentów Uniwersytetu Sztokholmskiego, objeżdżających w oryginalnym pojeździe ulice Sztokholmu po złożeniu egzaminów imatrykulacyjnych.

Obrazek z Indji



Nasze zdjęcie przedstawia jak jeden z agentów policji angielskiej aresztuje na ulicach Bombaju jedną z przywódczyń nacjonalistów hinduskich, za nawoływanie do stosowania biernego oporu i bojkotowania towarów angielskich.

Z terenu krwawego dramatu japońsko-chińskiego



Jedna z wielu biednych rodzin chińskich, uciekających przed bombami i bagnetami japońskiemi w głąb Chin.

„ATENEUM“ — JEST TEATREM LUDZI PRACY

W firmie obrabiarek „Pionier“ wybuchł strajk

Z POWODU ZALEGANIA ROBOTNIKOM Z WYPŁATĄ

Na skutek nieregularnych wypłat w fabryce obrabiarek **„Pionier“** w Warszawie (co trwa od 8-miu miesięcy) (!) i zaległości z tego tytułu, wynoszących do dnia dzisiejszego **około 8-miu wypłat tygodniowych**— robotnicy popadli w sytuację bez wyjścia: stracili nawet kredyt u sklepikarzy, wskutek czego nie mają z rodzinami nawet na najskromniejsze utrzymanie; dalej zalegają z komornem i opłatami szkolnemi tak, że grozi im eksmisja i wydalenie dzieci ze szkół.

Zarząd firmy niewypłacanie robotnikom tłomaczy brakiem gotówki, wskutek nieotrzymywania zamówień rządowych (przetargi z przed przeszło 5 miesięcy do dziś dnia nie są załatwione) oraz niemożliwością otrzymania jakichkolwiek kredytów.

Robotnicy doprowadzeni zostali do stanu zupełnej rozpaczy. Dnia 13 b. m., na odbytem zgromadzeniu, jednomyślnie uchwalono przystąpić do strajku, który trwać będzie póty, póki nie zostaną ustalone wypłaty robotnikom, oraz uregulowane zaległości.

Strajk trwa **solidarnie.**

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORJI.

Dziś o g. 8 wiecz. w lokalu T-wa (Stare Miasto 31) prof. **Wacław Tokarz** wygłosi odczyt p. t.

„Klub Jakobinów w Warszawie w początkach insurekcji kościuszkowskiej“.

Zapowiedziany odczyt prof. **O. Haleckiego** odbędzie się w terminie późniejszym.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Zegar z żywych kwiatów



Jednym z najpiękniejszych miast południowej Ameryki jest stolica Argentyny, Buenos Aires. Piękne to miasto posiada szereg wspaniałych ogrodów publicznych. W jednym z tych ogrodów znajduje się olbrzymi zegar słoneczny, wykonany z żywych kwiatów.

FILHARMONJA WARSZAWSKA I JEJ TWORCY

Trzydziestolecie swego istnienia, które dzisiaj Filharmonja obchodzić będzie uroczystym koncertem, upłynęło właściwie dnia **5 listopada 1931 r.** Na opóźnienie obchodu wpłynęły niewątpliwie nader ciężkie warunki, w jakich znajduje się ta na wielką miarę zakrojona przed trzydziestoma latami placówka Wielkiej Sztuki Muzycznej.

PRZED POWSTANIEM FILHARMONJI

W ostatnich dziesiątkach lat ubiegełgo wieku ruch muzyczny w Warszawie pulsował ożywionem tętnem. Poza operą, która stale była czynna i cieszyła się znaczną frekwencją przedwojennej, nie zdeprawowanej jazzbandem, publiczności, życie muzyczne koncentrowały się na „środach“ w **Warszawskiem Towarzystwie Muzycznem,** które odbywały się w salach Redutowych. **„Środy“** te ściągały do sal Redutowych prawdziwą elitę Warszawy. Koncerty, pomimo braku fachowej orkiestry, odznaczały się wysokim poziomem artystycznym i doborem pierwszorzędnych solistów. Z polskich sił koncertowali tu zmarli już **Józef Śliwiński,** mistrz **Stanisław Barcewicz,** prof. **Wierzbiłłowicz,** wiolonczelista. Tu często występował **Józef Hoffman, Bronisław Huberman,** bracia **Adamowscy** oraz nestor naszych pianistów prof. **Michałowski.** Tu śpiewali **Reszkówna,** obaj **Reszkowie,** „król“ **Mierzwiński, Aleksander Myszuga, Sembrich - Kochańska** i wielu, wielu innych. Ze znakomitości zagranicznych Warszawa dzięki „środom“ Tow. Muzycznego poznała tej miary wirtuozów co **Pablo Sarassate,** prof. **Auera, Alfreda Grünfelda, Jacques Thibaud, Fryd. Kreislera, Burmestra, Ysay'ego,** niedawnego gościa Warszawy **Henryka Marteau** i wielu, wielu innych.

Latem życie muzyczne Warszawy skupiało się w **Dolinie Szwajcarskiej,** gdzie grywały orkiestry zagraniczne dokompletowane siłami miejscowemi. Dwa razy w tygodniu, w środy i soboty, odbywały się koncerty symfoniczne, w pozostałe dni — popularne. Batutę kapelmistrzowską dzierżyli kolejno **Bulerjahn,** o ile mnie pamięć nie myli — Amerykanin, **Quast,** Holender, oraz przez długi szereg lat **Hans Winderstein,** dyrektor Gewandhausu w Lipsku.

Kto zaś chciał posłuchać muzyki lekkiej, mazurów, oberków i kujawiaków „od ucha“, ten udawał się na Dynasy, gdzie koncertowała orkiestra włościańska **Karola Namysłowskiego.** Obraz zaś nie byłby kompletnym, gdyby nie wspomnieć o orkiestrze, która latem przygrywała w małym ogródku Instytutu Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim pod dyrekcją **Ch. Szulca** lub **Adolfa Sonnenfelda,** z postawy, brody, brwi kraczastych i olbrzymiego kapelusza przypominającego maëstro Verdiego i będącego jedną z najpopularniejszych postaci Warszawy z przed ćwierć wieku.

ZAŁOŻENIE FILHARMONJI.

W gmachu **Teatru Wielkiego** pod salami Redutowemi mieścił się wówczas skład nut, oraz redakcja tygodnika **„Echo muzyczne“.** Właścicielem składu, a zarazem redaktorem jedynego w b. Kongresówce pisma muzycznego był **Aleksander Rajchman,** człowiek niezmiernie rzutki, ruchliwy, energiczny, a przedewszystkiem wielki miłośnik muzyki. Powziął on myśl stworzenia wielkiej instytucji muzycznej, w której zogniskowałaby się cała polska twórczość muzyczna i która promieniowałaby na cały kraj. Dla myśli swej znalazł gorliwego realizatora w osobie dyr. **Emila Młynarskiego.** Pp. Rajchman i dyr. Młynarski znaleźli wśród magnaterji polskiej kilku mecenasów sztuki, którzy zapalili się dla tej myśli.

Założono towarzystwo akcyjne, które nabyło od miasta plac na gruntach po zwiniętym szpitalu Dzieciątka Jezus, przeniesionym na krótko przedtem na t. zw. folwark Świętokrzyski z czworoboku, który przez długie dziesiątki lat zajmował pomiędzy pl. Wareckim, ul. Przeskok, ul. Zgoda, Marszałkowską i Ś-to Krzyską.

Plany gmachu Filharmonji opracował architekt **Kozłowski.**

ORKIESTRA.

Gdy stroną techniczną powstającej instytucji zajmował się **Rajchman,** pod którego okiem wyrastał na Jasnej okazały gmach przyszłej Filharmonji, **dyr. Młynarski** niemniej energicznie zajął się ułożenie programu koncertowego na sezon zimowy 1901/2, a przedewszystkiem skompletowaniem orkiestry, która miała zaimponować nie Warszawie, ale Europie. Było ambicją dyr. Młynarskiego skompletować orkiestrę, któraby składała się z samych koncertmistrzów. I dzieła tego dokonał.

Ponieważ w kraju nie było dostatecznie wolnych, niezaangażowanych sił, dyr. Młyanrski sprowadził koncertmistrzów niemal z całej Europy i pierwszą orkiestrę filharmoniczną można było śmiało nazwać „międzynarodówką muzyczną“. Byli tam poza Polakami, Rosjanie, Niemcy, Węgrzy, Włosi Szwedzi, Czesi i t. d. Drugim kapelmistrzem był Czech **Prohaska.** Czechami byli również pierwszy skrzypek Jan **Büchtele** oraz pierwszy altowiolista **Lotzky.** Pierwszym wiolonczelistą był Węgier **Gokisch,** flecistą był Skandynawczyk; harfistki były Włoszki. Tak dobrany zespół pod wprawną ręką dyr. **Młynarskiego** sprawił, że gdy w pierwszych latach istnienia Filharmonji przyjechali do Warszawy dyrygenci tej miary, co Nikisch, F. Weingartner, Afferni oraz kompozytorzy **Grieg, Mascagni** i **Leoncavallo,** który dyrygował koncertami, to nie mieli dosyć pochwał dla orkiestry Filharmonji Warszawskiej.

KONCERT INAUGURACYJNY.

Otwarcie Filharmonji Warszawskiej oraz koncert inauguracyjny w dniu 5 listopada 1901 r. był świętem dla inteligencji warszawskiej, a zwłaszcza dla licznych miłośników muzyki. Ulicę Jasną zapełniły tłumy, które nie mogły się na salę dostać, a chcące ujrzeć mistrza **Paderewskiego.** Po długich latach przyjechał on do stolicy, aby udziałem swym uświetnić otwarcie Filharmonji.

Na otwarciu obecny był ówczesny generał - gubernator Czertkow z żoną i córkami. Ale poza tym oficjalnym przedstawicielem „władzy“ i jego sztabu, był szereg gości z poza kordonu, który dla nas kongresowiaków, byli „zagranicznymi“ pomimo że czuliśmy, iż są nam bliscy i drodzy. Był więc znakomity kompozytor i dyrektor krakowskiego konserwatorjum **Władysław Żeleński,** dyrektor teatru lwowskiego Mieczysław **Pawlikowski,** dr. **Czerny,** dyrektor Tow. Muzycznego we Lwowie, rzeźbiarz i twórca pomnika Mickiewicza w Warszawie **Cyprjan Godebski** i wielu in.

Na program koncertu złożyły się: Kantata uroczysta Żeleńskiego „Życie pieśni“ (słowa Or-Ota), symfonja Stojowskiego, „Bajka“ Moniuszki. Po pierwszej części koncertu urządzono długotrwałą owację **dyr. Młynarskiemu** i **dyr. Rajchmanowi,** jako głównym twórcom Filharmonji, którym doręczono wieńce i upominki.

W drugiej części koncertu niepodzielnie królował **Paderewski,** który grał Szopena oraz własny koncert. Mistrza witano entuzjastycznie, a po koncercie doręczono mu wieniec laurowy z kutego złota.

Po koncercie odbył się raut u bar. Leopolda Kronenberga, pierwszego prezesa Filharmonji.

***

Nikt wówczas nie przypuszczał, że po kilkunastu latach wybuchnie wojna światowa, która wprawdzie przyniosła wyzwolenie Polski z pod władzy p.p. Czertkowych i jemu podobnych, ale zarazem zahamowała rozwój kultury, spaczyła upodobania oraz przerzedziła szeregi wielbicieli najwznioślejszej sztuki— Muzyki. Nikt wówczas nie przypuszczał, że w pięknej sali Filharmonji rozgości się kino, a byt Filharmonji, zależnym będzie od ofiarności członków orkiestry.

Dziś w dniu obchodu 30-lecia Filharmonji życzymy członkom orkiestry oraz jej kierownikom, aby jaknajrychlej opadły zatruwające atmosferę opary wojenne, aby Sztuka muzyczna znowu zajaśniała pełnym blaskiem i znalazła jaknajwiększe zrozumienie w najszerszych masach społeczeństwa i aby dla muzyków, którym przecież tyle chwil podniosłych zawdzięczamy, skończyły się dni niepewności, głodu i poniewierki.

r. b.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM". Dziś premjera „Panny Maliczewskiej" G. Zapolskiej z pozyskaną specjalnie do tej sztuki Mirą Zimińską. Reżyseruje St. Perzanowska.

TEATR WIELKI. Dziś opera Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin". Jutro „Faust" z efektowną „Nocą Walpurgji".

TEATR NARODOWY. Do piątku włącznie grana będzie komedja S. Miłaszewskiego „Drugie imię miłości".

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka W. Sommerset - Maugham'a „Święty płomień".

TEATR LETNI. Do środy włącznie „Omal nie noc poślubna".

W czwartek premjera komedji lekkiej Wincentego Rapackiego ‚Wesoły wspólnik" z Miecz. Ćwiklińską, A. Fertnerem i J. Leszczyńskim.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie głośna sztuka Katajewa „Defraudanci".

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

BANDA. KABARET KOMIKÓW Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód!"

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza" z Zizi Halamą, Parnelem, Gruszczyńskim, Wyrwiczem i innymi.

TEATR „WESOŁE OKO". Dziś „Wesołe Oko" występuje z premjerą retrospektywnej rewji humoru p. t. ‚A la carte", w której bierze udział cały zespół, a więc pp.: Alesso, Bukojemska, Gabrielli, Kraszewska, Neyowa, Niemirzanka, Nowicka, Żabczyńska, Żelichowska, Klimaszewski, Koszutski, Ney Olsza, Rentgen, Roland, Skonieczny, Wojcieszko, Żabczyński.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 18 obrazach „Jego królewska mość Humor".

TEATR „DLA WSZYSTKICH" (Łazienki — Pomarańczarnia) gra codziennie o godz. 17-tej rewję „Miała baba koguta".

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewja p. t. „Powszechne rozbrojenie" z udziałem nowozaangażowanego zespołu.

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia nowego programu. 16 światowych atrakcyj i 120 krokodyli.

JUBILEUSZ FILHARMONJI WARSZ. Nader imponująca uroczystość jubileuszowa odbędzie się dziś w Filharmonji. Na koncercie tym wystąpi chluba muzyki polskiej. prof. Aleksander **Michałowski**, Ada **Sari**, a orkiestrę filharmoniczną poprowadzą dyrektorowie: Emil **Młynarski**, Grzegorz **Fitelberg**, Józef **Ozimiński**, także wystąpi Chór **„Lutnia"**, którą zadyryguje Piotr **Maszyński**. Akompanjować będzie prof. Ludwik **Urstein**. Obchód odbędzie się pod protektoratem Prezydenta. Prezesurę honorową Komitetu obchodu objął mistrz Ignacy **Paderewski**.

Komisarz Kasy Chorych w Brodnicy
w poszukiwaniu „Generalnej Federacji Pracy"

Magistrat toruński otrzymał od powiatowej Kasy Chorych w **Brodnicy** pocztówkę następującej treści:

Do Magistratu

w Toruniu.

Proszę uprzejmie o możliwe odwrotne doniesienie, czy na tamtejszym terenie istnieje związek „Generalna Federacja Pracy".

W razie pozytywnym proszę o podanie nazwiska osoby, która stoi na czele związku.

(podpis) **Komisarz.**

Oto, jakie ma kłopoty komisarz „usanowanej" Kasy Chorych w **Brodnicy.**

Pożar w hotelu

Przy ul. Chmielnej 47, w hotelu „Amerykańskim" znowu wynikł pożar, z powodu wadliwie przeprowadzonej rury w przewodzie dymowym. Tym razem pożar wynikł w łazience na 3 piętrze, w której mieściły się zapasy zimowe: konfitury, marynaty i t. p. W chwili, gdy służąca weszła do łazienki palił się sufit. Płomienie przedostały się na strych. Wkrótce sufit zarwał się, pod ciężarem którego zarwała się podłoga i wszystko runęło do łazienki na 2 piętrze gdzie podczas niedzielnego pożaru został zerwany sufit. Na miejsce przybyło Pogotowie ratuszowego oddziału straży, które po 3-godzinnej akcji, pożar ugasiło. Straty tym razem są dość poważne.

Przeciw zamierzonemu zamknięciu
Warzelni soli w Stebniku

Dnia 11 bm. interwenjowali w Ministerjum Handlu i Przemysłu, imieniem **Centralnego Związku Górników**, tow. **Stańczyk**, delegat robotników w **Stebniku, Sławicz**, i naczelnik gminy p. **Gregorewicz.**

Delegację przyjął dyrektor Departamentu Górniczo - Hutniczego, **Peche.**

Delegacja przedstawiła fatalne skutki, jakieby wynikły dla robotników, oraz dla gospodarki solnej z zamknięcia **warzelni soli w Stebniku**, domagając się **zaniechania tego zamiaru.**

Dyrektor Departamentu **Peche**, oraz radca Ministerjum **Gail** przyrzekli wstrzymać zamknięcie warzelni i jeszcze raz osobiście zbadać sprawę na miejscu.

Śmiertelne zatrucie
gazem

Przy ul. Filtrowej 63, w gmachu Spółdzielni Mieszkaniowej pracowników prywatnych i wolnych zawodów, w lokalu płk. Franciszka Ksawerego Wagi, zatruł się gazem świetlnym ordynans, 23-letni Paweł Kirko. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna wypadku — niedokręcenie kurka przy maszynce gazowej.

Zbrodniczy napad

Na rogu ul. Pańskiej i Wielkiej nieznany sprawca napadł na 18-letniego Berka Grundlanda, bezrobotnego (Wielka 17), któremu zadał nożem cios w klatkę piersiową. Sprawca zbiegł, rannego policjant przewiózł na stację Pogotowia.

STAN POGODY
MGLISTO I DŻDŻYSTO.

Prawdopodobny przebieg pogody: nadal pogoda pochmurna, mglista i dżdżysta, dniem odwilż. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8,87¾.

Dewizy. Belgja 124,40, Gdańsk 173,70, Holandja 361,00, Londyn 30 88, Nowy Jork 8,91, Nowy Jork (kabel) 8,915, Paryż 35,15, Praga 26,40, Szwajcarja 174,15, Włochy 46 40.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła".
ATLANTIC: „Plan W?".
APOLLO: „Raj ukradziony".
COLOSSEUM: „Przygoda miłosna".
W małej sali: „Światła wielkiego miasta"
CASINO: ‚Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Cygańskie romanse".
CRISTAL: „Testament miljonera"
FORUM: „Wielkomiejskie ulice".
FILHARMONJA: „Aniołowie piekła".
HOLLYWOOD: ‚Szyb L. 23"
HELJOS. „Marokko" z M. Dietrich.
KOMETA: ‚Bal w operze".
LUX: „Noce w dzielnicy portowej".
MAJESTIC: „Gloria" z Brygidą Helm.
MASKA: „Król żebraków".
MEWA: „Madame Szatan" i „Romans kadeta".
MIEJSKI: „Jej ekscelencja miłość".
PAN: „Cygańskie romanse".
PALACE: „W mrokach wielkiego miasta"
ROXY: „Dawid Golder" i rewja.
SPLENDID: „Natchnienie" z G. Garbo.
STYLOWY: „Ognisko" (Seed).
SOKÓŁ: „Obława w Paryżu" i „Papo ja chcę hrabiego".
ŚWIATOWID: „Tragedja amerykańska".
TOMBOLA: „Miłość Żorżety".
TON: ‚Straszna noc".
TĘCZA: „Levy i spółka".
UCIECHA: „Jego maleńka" z Gaynor.
URANJA: „W sidłach zdrajców".
WISŁA: „Tajemnica przystanku tramwajowego".

Dziś w Radjo

11,20 — 11,25. Komunikat meteorolog. dla komunikacji lotniczej. 11,45 — 11,55. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11,58—12,05. Sygnał czasu. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt. 13 10 — 13,15. Komunikat P. I. M. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. 14,45 — 15,15. Muzyka taneczna. 15,15 — 15,20. „Chwilka lotnicza". 15,25 — 15,45. ‚Praktyki i praktykantki w gospodarstwach domowych" — wygł. p. M. Karczewska. 15,45 — 15,50. Giełda pieniężna. 15,50 — 16,15. Program dla dzieci starszych. 16,20 — 16,40. „Od rzeki św. Wawrzyńca do Pacyfiku" — wygł. M. Nałęcz-Dobrowolski. 16,40 — 17 10. Koncert wokalny. 17,10 — 17,35. „Węzły gordyjskie i labirynty". 17,35 — 18,50. Popularny koncert symfoniczny. 18,50 — 19,15. Rozmaitości. 19,15 — 19,25. ‚Książka rolnicza" — wygł. inż. Wł. Sawicki. 19,25 — 19,30. Odczytanie programu na dzień następny. 19,30 — 19,35. Wiadomości sportowe. 19,35 — 19,45. Orkiestra mandolin. 19,45 — 20.00. Dziennik Radjowy. 20,00 — 20 15. Feljeton p. t. „Wilamowitz i Nietzsche" — wygł. prof. T. Zieliński. 20,15 — 22,40. Transmisja z Filharmonji Warsz. 22,40 — 22,45. Dodatek do Dziennika Radjowego. 22,45 — 22,50. Komunikaty. 22,50 — 24,00. Muzyka taneczna z kawiarni ‚Gastronomja".

Zwycięski strajk
na kopalni „Fotogen" w Borysławiu

Od dn. 1 lutego do dn. 9 lutego trwał solidarny strajk na kopalni nafty **„Fotogen" w Borysławiu**, w obronie wydalonego niesłusznie palacza.

Strajk został zlikwidowany na tej podstawie, iż **palacz oraz wszyscy robotnicy wrócili do pracy na warunkach umowy zbiorowej.**

Groźny pożar
na kopalni „Gotthard"

Na kopalni **„Gotthard"** w **Orzegowie** (pow. Świętochłowicki) wybuchł groźny pożar. Katastrofa nie pochłonęła ofiar w ludziach. gdyż akurat na sobotę, kiedy wybuchł pożar, przypadała „świętówka".

Z powodu pożaru kopalnia będzie **nieczynna przez kilka dni.**

KONKURS

na opracowanie planu zabudowania dzielnicy przy dworcu Kolejowym Łódź-Fabryczna w Łodzi.

Magistrat m. Łodzi ogłasza za pośrednictwem Towarzystwa Urbanistów Polskich w Warszawie konkurs na plan zabudowania części miasta przy dworcu osobowym Łódź-Fabryczna, zawartej między ulicami: Sienkiewicza, Narutowicza, Wierzbową i Przejazd.

Za względnie najlepsze prace wyznacza się nagrody:

I nagroda	3.000 złotych.
II „	2.000 „
III „	1.500 „
jeden zakup	1.000 „

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 8 kwietnia 1932 roku o godz. 18-ej. Program i warunki wraz z odbitkami planów otrzymać można w Warszawie — Wydział Archit., ul. Koszykowa 55 (szatnia), w Łodzi - Magistrat m. Łodzi, Wydział Budownictwa, w godzinach urzędowych.

Za komplet odbitek pobierana będzie opłata 20 zł., która to kwota zwracana będzie składającym pracę na konkurs.

Łódź, dnia 13.II 1932 r.

Magistrat m. Łodzi.

Ogłoszenia drobne

Przybłąkał się pies buldog, maść marengo. Wiadomość u dozorcy Nowy Świat 64

WILLIAM J. LOCKE. 77)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Wszystko to było takie straszne i ciemne. Buddy nie mógł tylko dobrze zorjentować się, czy to, co widział przed sobą, oznaczało, że Atherton był ajentem, płatnym przez wrogie mocarstwo w czasie wojny, czy też—że cynicznie eksploatował ogólną europejską sytuację finansową w momencie zawieszenia broni, lub bezpośrednio po niem. W każdym razie, człowiek, posiadający jaką taką dozę rozsądku, nie mógł wątpić, że ten ponury zbiór dokumentów — przetłomaczony na zwykły angielski język — zawierał wytłomaczenie faktu zdumiewającego wzbogacenia się Athertona w tak krótkim okresie czasu. Tak, jak i Buddy, Atherton miał w majątku dwadzieścia tysięcy funtów. Buddy, roztrwonił te pieniądze, jak szaleniec; Atherton strzegł ich, jako człowiek przewidujący. Ale w jaki sposób można powiększyć kapitał dwudziestu tysięcy do dwustu tysięcy — nie mówiąc już nic o tych tysiącach, które leżą w banku lothburskim, jeśli się na to odpowiednio nie zapracuje? Pensji za zajmowanie mniej ważnych politycznych stanowisk można tu wogóle nie brać w rachubę.

Mogły istnieć tylko dwa wytłomaczenia faktu, iż Atherton tak szybko zrobił majątek. Jedno z nich — to spekulacje finansowe w czasie wojny. W ten sposób ludzie rzeczywiście bogacili się, pomimo podatku dochodowego, wynoszącego 80 procent dodatkowych zysków. Ale Atherton — zimna, wyrachowana ryba — był ostatnim człowiekiem na świecie, skłonnym do zaryzykowania choćby jednego szylinga. Drugie wytłomaczenie znajdowało się w tych tajemniczych papierach. Opowiadały one historję zimnej i cynicznej hańby. Może poprostu historię zdrady — i to zdrady państwa? Chodziło tu niewątpliwie o sprzedaż tajnych informacji wojskowych, ekonomicznych, finansowych — skądżeż Buddy mógł się na tem rozumieć? — obcemu rządowi, przyczem ten wymowny i przyjacielski Grek, pan Andrea Chrysolos, występował, jako pośrednik.

W ciągu tych dni właśnie Buddy, chcąc w jakikolwiek sposób wrócić do równowagi, zamęczał cierpliwego Tonia lekcjami sztuki magicznej.

Zanim zdołał się zorjentować, nadeszło Boże Narodzenie. Ale cóż mogły go obchodzić święta? Przez całe lata — w ciągu jego całego tułaczego życia — był to dla niego okres wyjątkowej samotności. Zaczął nienawidzieć ten wszędzie rozreklamowany nastrój świąteczny, nieodłączny od Bożego Narodzenia. Ulica Lord w Southport przybrała nieprzytomnie radosny wygląd. Sklepy prześcigały się wzajem w jaknajfantastyczniejszych świątecznych pomysłach. Buddy sam już nie wiedział, co było dlań najbardziej nienawistnem: czy tłuste różowawe cielska wołów w rzeźniach; czy sznur gęsi i indyków w sklepach z drobiem; czy małe brzydkie figurki świętego Mikołaja z białą brodą i w kapturze: okrąglutkie i typowo niemieckie (jeśliby się je odwróciło — możnaby zobaczyć napis: „Zrobione w Bawarji") — czy niezliczone ilości niepotrzebnych drobiazgów toaletowych, przeznaczonych na wszelkiego rodzaju podarki świąteczne; czy mechaniczne zabawki dla dzieci? Jeśli je jakieś dziecko otrzyma w prezencie od wujaszka, przyglądać im się będzie ze słabym uśmiechem, mrucząc słowa zawiedzionego podziękowania, a jednocześnie powie sobie po cichu: „Że też mu nic innego nie przyszło do głowy".

— Ta sztuczna radość rodzinna — rzekł Buddy w czasie jednego z ich porannych spacerów — napełnia mnie wstrętem. Nawet, gdy byłem jeszcze małym chłopcem — matka moja znajdowała jakąś złośliwą radość w darowaniu mi rzeczy, z któremi nie chciałbym, aby mnie znaleziono nawet po śmierci... Raz dała mi welocyped—gdy ja już urządzałem wyprawy po całej okolicy na prawdziwym rowerze naszego służącego. Pamiętam również jakiś krawat, który w końcu podarowałem jednej dziewczynce w sklepie z konfekcją w Cambridge, gdy mi powiedziała, że nie wie w jaki sposób ma zerwać zaręczyny z biednym studentem z kolegjum Magdalene. — Daj mu to—powiedziałem—a reszta sama się zrobi. I tak się też stało.

— Mówisz to, Buddy — zauważył Tonio — z niemądrą goryczą samotnego człowieka. I ja byłbym samotny, gdyby nie ty. Wiem, że jestem niemądry. Ale, na szczęście, niema we mnie goryczy.

Buddy roześmiał się — ty jesteś małym posążkiem świętego. Dlatego tak ciebie lubię. Jeśli masz coś więcej do powiedzenia na ten temat, słucham...

— Czemu nie cieszyć się patrzeniem na to, co piękne — zapytał mały człowieczek, wskazując głową na wystawę sklepową, na której widniały przedmioty ze skóry, srebra i złota, z onyksu, szyldkretu i jaspisu. — Widzisz ten neseser z przyborami z rżniętego kryształu i lapis lazuli? Czemuż nie pozwolić naszym oczom, by radowały się widokiem rzeczy pięknych?

(D. c. n.)

SZTAFETA ROBOTNICZA

Uchwały Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej w sprawie kryzysu, rozbrojenia i faszyzmu

Socjalistyczna Międzynarodówka Sportowa ustaliła na posiedzeniu swego Biura Międzynarodowego w Paryżu swój stosunek do kryzysu ekonomicznego, rozbrojenia i faszyzmu jednogłośnie w następujących rezolucjach:

W SPRAWIE KRYZYSU EKONOMICZNEGO.

Straszny kryzys ekonomiczny prawie we wszystkich krajach kapitalistycznych zahamował handel i przemysł. Bezrobocie, jakiego jeszcze nigdy nie było, niszczy masy robotnicze. Głównie młodzież jest dotknięta przez bezrobocie. Setki tysięcy młodych ludzi „świętuje“ wbrew woli. Kryzys ekonomiczny we wszystkich krajach przyczynił się również do ograniczenia działalności sportowej robotników. Ale właśnie w tych ciężkich czasach jest tem niezbędniejsze natchnąć młodzież proletarjacką wiarą w siebie i chęcią czynu.

Dlatego też starać się należy sportow zatrudnić młodzież robotniczą, aby ją wzmocnić i uczynić zdolną do wykonania zadań stojących przed nią. Pomimo kryzysu i bezrobocia naszem hasłem jest: **Nie traćcie odwagi, pozostańcie wierni robotniczym związkom sportowym, walczcie w szeregach międzynarodowego socjalistycznego proletarjatu dla lepszego jutra.**

W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Okropne zniszczenie, spowodowane przez wojnę światową, niczego widocznie nie nauczyło kierujących nawami państwowemi. Zbrojenia do nowej wojny postępują z ogromną szybkością. Groźnie unoszą się chmury niebezpieczeństwa wojennego, podczas gdy Liga Narodów pozostaje bezsilna i bezczynna. Należy się obawiać, że Konferencja Rozbrojeniowa Ligi Narodów pozostanie bez wyników. **Socjalistyczna Robotnicza Międzynarodówka Sportowa,** wierna swemu programowi, z całych sił walczy przeciw zbrojeniom wojennym, aby pomódz w ten sposób do usunięcia niebezpieczeństw wojny. Podtrzymuje ona idące w tym samym kierunku dążenia **Socjalistycznej Międzynarodówki i Międzynarodówki Zawodowej** i nawołuje swe organizacje do czynnej współpracy w wojnie przeciw wojnie.

PRZECIW FASZYZMOWI.

Mając na uwadze wielkie niebezpieczeństwo, jakie dla międzynarodowego proletarjatu istnieje ze strony faszyzmu głównie w Niemczech i Austrji, wzywa Socjalistyczna Robotnicza Międzynarodówka Sportowa swoje związki krajowe do czynnego popierania antyfaszystowskich organizacji obrony. Z tych samych powodów poleca się organizacjom krajowym **zwrócić uwagę na sport obronny.**

Przed Walnem Zebraniem P.Z.P.N.

W dniach 20 i 21 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Na porządku dziennym znajduje się szereg ciekawych spraw, które napewno wywołają długą i burzliwą dyskusję na zgromadzeniu.

Przedewszystkiem Polski Związek Piłki Nożnej będzie musiał rozstrzygnąć sprawę udziału rezerw ligowych w mistrzostwach okręgowych. Liga domaga się, aby jej rezerwy uczestniczyły w zawodach o mistrzostwo okręgu na równych prawach, z tą tylko różnicą, że w razie zajęcia pierwszego miejsca mistrzostwo zdobywa klub następny z kolei. Z drugiej strony okręgi dążą do tego, aby punkty zyskane, względnie stracone w spotkaniu z rezerwą ligową nie były brane w całokształcie mistrzostw pod uwagę. System ten obowiązuje już na terenie okręgu warszawskiego od ub. roku.

Na porządku dziennym znajdzie się również i sprawa klubów fabrycznych. Prawdopodobnie szereg okręgów wystąpi zdecydowanie przeciwko tym klubom.

Do ciekawszych spraw, które zostaną poruszone na zgromadzeniu należy również wniosek okręgu śląskiego w sprawie zmiany systemu rozgrywek na Śląsku. Mianowicie śląski związek ma zamiar rozpocząć w roku bieżącym rozgrywki we wszystkich klasach dopiero na jesieni i w ten sposób rozegrane mają być zawody nieoficjalne o tytuł mistrza jesiennego, a z wiosną następnego roku dopiero o tytuł mistrza Śląska. Lukę pomiędzy wiosną, a jesienią zapełnić mają rozgrywki o puhar w poszczególnych klasach, systemem skróconym. Liga śląska np. wyłoniłaby już swego mistrza po 4-ch spotkaniach. Po tych rozgrywkach drużyny śląskie będą mogły wypocząć do jesieni, aby w pełni sił rozpocząć rozgrywki o mistrzostwo.

Pozatem poruszona zostanie prawdopodobnie przez niektórych delegatów sprawa przeniesienia siedziby Związku.

Walny Zjazd Robotniczych klubów Sportowych Województwa Śląskiego

W Katowicach odbył się w tych dniach doroczny Walny Zjazd Delegatów Robotniczych Klubów Sportowych Województwa Śląskiego, przy udziale przeszło 70 delegatów, reprezentujących 27 klubów i 3,000 członków.

Zjazd zagaił i przewodniczył tow. **Janta,** witając przybyłych delegatów oraz przedstawicieli pokrewnych organizacji.

Następnie przemawiał tow. **Konieczny** z niemieckiego Śląska, który dziękuje za zaproszenie go na zjazd i cieszy się z postępu sportu robotniczego na terenie Śląska, a ponadto podnosi doniosłe znaczenie połączenia się polskich klubów robotniczych z niemieckimi. Życząc Zjazdowi pomyślnych wyników, zakończył swoje przemówienie hasłem **„Freundschaft“.**

Po przemówieniach powitalnych tow. tow.: **Meleka** (im. P.P.S.), **Górnego** (im. Afabundu), **Matzkego** (im. D. S. A. P.) i **Koszyka** (im. D. S. G.) zabrał głos tow. dr. Jerzy **Michałowicz,** który w serdecznych słowach powitał Zjazd im. Zw. Rob. Stow. Sport.

Następnie zdawali sprawozdania tow. **Pietrasem** z Bielska na czele.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu R. S. K. O. składa tow. **Janta,** zaznaczając, że organizacja okręgowa w roku sprawozdawczym w miarę możności finansowych urządzała kursy dla przodowników sportu robotniczego, przeprowadziła okręgowe zawody w poszczególnych konkurencjach i t. d. W licznych miejscowościach powstały nowe kluby robotnicze, tak że obecnie liczba ich wynosi już 37, a szeregi się podwoiły.

Ze sprawozdania uzupełniającego tow. **Rochowiaka** okazało się, że okręg śląski liczy 37 klubów robotniczych oraz przeszło 2.000 czynnych członków rejestrowanych, przyczem nowopowstałe kluby robotnicze nie są jeszcze zarejestrowane. Na Śląsku są uprawiane wszystkie gałęzie sportu, a ponadto jest dobrze rozwinięta sekcja oświatowa i tak zwane sceny robotnicze przy R. K. S. Kilkanaście klubów posiada własne bibljoteki i czytelnie oraz orkiestry mandolin, a towarzysze z Bielska posiadają własną kompletną orkiestrę dętą.

Największy wysiłek, jaki dokonano w roku sprawozdawczym, to bezwątpienia przygotowanie do olimpjady w Wiedniu i wysłanie około 180 uczestników. Władze województwa na olimpjadę oczywiście nie udzieliły ani grosza, a p. dr. **Saloni** ze Śląskiej Rady Sportowej przeznaczył aż... **100 złotych** na wysłanie drużyny Magistrat katowicki natomiast okazał więcej zrozumienia, udzielając 750 zł. subwencji, zaś marszałek **Wolny** 500 zł

Z kolei zdawał tow. *Patyk* sprawozdanie kasowe. Dochód okręgu wynosił 19.641.57 zł., zaś rozchód 19.631.06 zł. W kwotach tych mieści się około 2.000 zł. subwencji, reszta zaś pochodzi z dobrowolnych datków poszczególnych członków oraz opłat klubów na rzecz okręgu i pożyczek.

Następnie zdawają sprawozdanie kierownicy poszczególnych sekcji.

W dyskusji przemawaili tow. *Ludyga, dr. Michałowicz, Kurzella* i inni.

Nowowybrany Zarząd składa się z tow.: *Janty, Kurzeli, Rochowiaka, Kerna, Patyka, Caspara, Palengi, Duby, Kroczka, Kapicy, Markizela, Wolarzka* i *Arnota.* W skład komisji rewizyjnej weszli ttow.: Wyciślok, Potapa, Kowaczek, Sarnes i Kampa.

Na zakończenie tow. dr. Michałowicz wygłosił referat, w którym poruszył szereg aktualnych spraw.

W bardzo serdecznym nastroju zakończył przewodniczący konferencję hasłem „Wolnym cześć“.

Łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy

W sobotę i niedzielę odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego na rok 1932 i zawody

W zawodach pań pierwsze miejsce zajęła p. Cukiertówna Jadwiga.

W jeździe panów pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył p. Staniszewski Bolesłam (WTŁ).

W jeździe parami pierwsze miejsce zajęła para Chachlewska Barbara i Połczyński Narcyz.

Na boiskach całej Polski

NOWY REKORD POLSKI W KULI.

W ramach lekkoatletycznych zawodów w hali Poznańskiego Ośrodka WF padł nowy rekord Polski w pchnięciu kulą. Rekord ten ustanowił Heljasz (Warta) wynikiem 14 m. 74,5 ctm.

WARTA WYGRYWA BŁYSKAWICZNY TURNIEJ PIŁKARSKI.

W Poznaniu odbył się błyskawiczny turniej w piłce nożnej o puhar Warty.

Do zawodów stanęły cztery drużyny. Turniej wygrała Warta.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA LWOWA.

Narciarskie mistrzostwa Lwowa zdobył Tesseyer (KTN), nota 37,500, przed Jakubowskim (KTN) 36,803 i Woskonowiczem (Czarni) 35,563.

MISTRZOSTWA ŁODZI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Mistrzostwa Łodzi w podnoszeniu ciężarów przyniosły w pięcioboju wyniki następujące: waga piórkowa — Weinwurzel 298 kg., waga kogucia — Weingarten 373 kg. waga lekka — Dutkiewicz 393 kg., waga średnia — Chanicki 441 kg., waga półciężka — Minz 461 kg., waga ciężka — Turek 434 kg.

SENSACYJNA PORAŻKA PIŁKARSKIEGO MISTRZA ŚLĄSKA.

W Katowicach rozegrany został mecz piłkarski, w którym FC Katowice pokonał w rekordowym stosunku Naprzód (Lipiny) 9:1 (4:1).

MIĘDZYKLUBOWY MECZ BOKSERSKI W ŁODZI.

W niedzielę odbył się w Łodzi międzyklubowy mecz bokserski Union — Geyer, w 7 wagach, z wynikiem 8:6 dla Unionu.

PORAŻKA BOKSERÓW BKS W KRAKOWIE.

W Krakowie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy śląskim BKS a krakowskim Wawelem, zakończony zwycięstwem Wawelu w stosunku 8:6.

SUKCES HOKEISTÓW AZS-u W ŁODZI.

W Łodzi w meczu hokejowym AZS pokonał ŁKS 5:1 (1:1, 0:0, 4:0).

NA BOISKACH HOKEJOWYCH LWOWA.

Mecz hokejowy Lechja — Ukraina zakończył się zwycięstwem Lechji 5:0 (0:0, 2:0, 3:0).

MECZE HOKEJOWE W KRAKOWIE.

W Krakowie bawiła hokejowa drużyna Śl. Tow Łyżw., która rozegrała mecz z miejscową Makabi, przegrywając w nieznacznym stosunku 0:1 (0:1, 0:0, 0:0).

W zawodach o mistrzostwo klasy B krakowska Legja pokonała rezerwę Sokoła w stosunku 2:0.

Hokeiści polscy w Czechosłowacji

W sobotę i niedzielę bawiła w Czechosłowacji drużyna hokejowa Cracovii, gdzie rozegrała 2 mecze z miejscowemi drużynami.

Pierwszego dnia w Witkowicach Cracovia odniosła zwycięstwo nad miejscową reprezentacją hokejową w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Drugiego dnia Cracovia spotkała się w Opawie z jedną z czołowych drużyn czeskich Troppauer EV. Zawody zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Troppauer EV w stosunku 4:0 (1:0, 2:0, 1:0). Gra naogół wyrównana, zwłaszcza w pierwszej i ostatniej tercji.

W Trzyńcu rozegrany został mecz pomiędzy Katowickiem Towarzystwem Hokejowem a miejscowym Klubem Sportowym Trzyniec. Drużyna polska poniosła porażkę w stosunku 3:0 (1:0, 0:0, 2:0).

„Six Days“ Doskonała powieść sportowa

Świetny publicysta sportowy, p. **Wiktor Junosza - Dąbrowski** napisał ostatnio powieść p. t. **„Six Days“,** która niezwykle barwnie i ciekawie opisuje dzieje jednej z tak popularnych zagranicą **„sześciodniówki“** czyli sensacyjnego wyścigu kolarskiego parami, trwającego bez przerwy sześć dni i sześć nocy

Powieść tę, napisaną z wielką znajomością rzeczy, przeczyta z pewnością każdy sportowiec jednym tchem. Cena b. przystępna, bo tylko 1 zł. — do nabycia we wszystkich księgarniach.

Założenie Robotniczego Klubu Sportowego w Murckach

Niedawno odbyło się organizacyjne zebranie sportowców robotników z Murcek w celu założenia robotniczego Klubu Sportowego. Na zebranie to przybyło około 70 osób. O idei sportu robotniczego i jego zadaniach referował tow. **Rochowiak.** Wybrano prowizoryczny zarząd w skład którego wchodzą: tow. tow. Szeliga Klemens, Miśka Franciszek, Franz Edmund, Sikora Paweł, Pilosz Konrad i Chrobok Jan.

Sowiety zapraszają faszystowskich sportowców

Sowieckie związki sportowe zaprosiły włoski związek piłkarski do rozegrania szeregu spotkań w Rosji. Jedynie negatywne stanowisko burżuazyjnego Międzynarodowego Zw. Piłkarskiego uniemożliwiło zrealizowanie tego projektu. Usprawiedliwiając ten krok ze strony komunistycznych związków sportowych wyjaśnia **„Der Kämpfer“,** dziennik komunistyczny w Chemnitz (Kamienicy) w numerze z dn. 1 lutego:

„W takich krajach, jak Włochy i Turcja, gdzie nie istnieje sportowy ruch robotniczy, muszą szukać (sowieccy sportowcy) stosunków ze związkami burżuazyjnemi. Dlatego też nastąpiło zaproszenie sportowców włoskich do przyjazdu do Unji Sowieckiej, aby tam grać“.

Dla ilustracji przyjaznych stosunków, istniejących pomiędzy faszystami a związkami komunistycznemi może służyć fakt, że prezes sowieckiego związku szachistów **Lewmann,** współpracował w piśmie **„Italia Sachista“** i w niem opublikował nawet swoje prace. A przecież związek sowiecki wystąpił z Robotniczej Międzynarodówki Sportowej, motywując to tem, że Międzynarodówka ta jest... zbyt mało radykalna!

Gwiazda zwycięża Warszawiankę w boksie 9 : 7

W lokalu Skody rozegrany został międzyklubowy mecz Gwiazda — Warszawianka, zakończony niespodziewanem, ale zasłużonem zwycięstwem Gwiazdy 9:7.

W wadze papierowej Jaworski (Warszawianka) pokonał na punkty Cukiermana.

W wadze muszej (Raźniewski (W) mistrz „pierwszego kroku“, przegrał wysoko na punkty z Rotholcem (G).

W koguciej Czubiński (W), mistrz klasy B, zwyciężył Lewkowicza.

W wadze piórkowej Olejnik (W) został pokonany przez Lewita (G).

W wadze lekkiej Nowacki (W) wywalczył wynik remisowy z Grzywaczem.

W wadze półśredniej Rozenberg (G) odniósł zwycięstwo przez k. o. w I rundzie nad Karpnikiem.

W wadze średniej mistrz Warszawy Brzóska (W) wygrał przez k. o. w II rundzie z Jeleniem.

W wadze półciężkiej Goldstein (G) wygrał walkowerem z Stelmasiakiem.

Międzynarodowe saneczkowe mistrzostwa Polski

W sobotę i niedzielę odbyły się w Krynicy trzecie międzynarodowe mistrzostwa Polski w saneczkarstwie.

W konkurencjach pań pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Witkowska (KTH), która przebyła tor długości 1610 mtr. w czasie 1:53, bijąc wszystkie zagraniczne i polskie zawodniczki.

W dwójkach mieszanych pierwsze miejsce zajęli pp. Witkowscy (KTH) w czasie 1:39, drugie — para austrjacka dr. Scheinflug - Hansch.

W jeździe panów pierwsze miejsce zajęli w jednakowym czasie 1:38,5 sek dr. Scheinflug (Austrja) i Preisler (Czechosłowacja).

W zjazdach panów parami zwyciężyła para polska Rączkiewicz - Witkowski (KTH) w rekordowym czasie 1:35,2.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.